Cena 50 kop. (5 fen.)

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 35 | Czwartek, 18 września 1941 r. | Rok I

Stalin rzucił na front wszystkie rezerwy

Przekroczenie Dniepru — Skuteczna akcja pod Kijowem i Leningradem

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA, 18. 9. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 17 września:

Na wschodzie działania zaczepne są wstępem do szeroko zakrojonych operacji.

Na **Atlantyku północnym** łodzie podwodne zatopiły 6 nieprzyjacielskich statków handlowych o łącznej pojemności 27.000 ton.

Niemieckie samoloty bojowe ubiegłej nocy uszkodziły poważnie **na morzach wokoło Anglii** z lotu nurkowego 2 duże statki transportowe. Dalsze ataki lotnicze skierowane były przeciw urządzeniom portowym na południowo-wschodnich wybrzeżach Wyspy oraz przeciw licznym lotniskom.

W Afryce północnej niemieckie samoloty bojowe zaatakowały dnia 15 września brytyjskie kolumny zmotoryzowane na granicy libijsko - egipskiej i rozbiły je artylerią nadbrzeżną. W czasie ataku niemieckich samolotów bojowych na lotnisko Heliopolis koło Kairu w nocy na 16 września powstały wielkie pożary i eksplozje w hangarach i składach amunicji.

Nieprzyjaciel, operując niewielkimi siłami, zrzucił ubiegłej nocy nieznaczną ilość bomb burzących i zapalających **na kilka miejscowości Niemiec** południowo-zachodnich. W dzielnicach mieszkalnych uszkodzone zostały budynki.

Artyleria marynarki wojennej zestrzeliła dwa, artyleria przeciwlotnicza 1 bombowiec brytyjski.

NOWY JORK, 18. 9. — Znany korespondent koncernu prasowego Hearsta, Wiegand, podaje z Szanghaju, że Stalin rzucił na front wszystkie swoje rezerwy w ludziach i materiałach, chcąc tym ryzykownym posunięciem wstrzymać pochód wojsk niemieckich. Korespondent określił sytuację Sowietów jako najbardziej chaotyczną w historii dotychczasowej, zwłaszcza od czasu, gdy Anglicy utożsamili swój mechanizm agitacyjny z metodami propagandowymi Sowietów. Informacje moskiewskie znajdowałyby może więcej wiary, gdyby zawierały mniej fantastycznych cyfr i gdyby ogłaszane przez Moskwę wiadomości nie okazywały się tak często fałszywe.

Następnie Wiegand cytuje sprzeczności w doniesieniach sowieckich na temat zdobycia Smoleńska i Tallina, podkreślając, że komunikaty niemieckie oparte są na prawdzie. Skolei korespondent przechodzi do omawiania okrucieństw i gwałtów sowieckich. Wysiedlenie 400.000 Niemców nadwołżańskich na Syberię na progu zimy jest drastycznym przykładem tych okrucieństw.

Dzień modłów w kościołach angielskich za ateistę Stalina i rząd bolszewicki — pisze Wiegand — musi wzbudzić w wielu szczerych chrześcijanach deprymujące uczucia.

SZTOKHOLM, 18. 9. — Ambasador sowiecki w Waszyngtonie, Umański, przed swym wyjazdem — jak informują źródła angielskie — oświadczył w rozmowie z Rooseveltem, że sytuacja Rosji sowieckiej jest bardzo poważna.

BERLIN, 18. 9. — Samoloty bojowe lotnictwa niemieckiego bombardowały ze znacznym powodzeniem port i dworzec w Aleksandrii.

Jubileusz eskadr myśliwskich

BERLIN, 18. 9. — Marsz. Goering wysłał listy z wyrazami uznania do eskadr myśliwskich Moeldersa (w związku z jej 2000-ym zwycięstwem powietrznym), Treutlofta (z okazji 1200-go zwycięstwa) oraz Handricka (z powodu 500-go zwycięstwa).

Niszczycielskie naloty na sowieckie obiekty

Samochody, czołgi i samoloty pastwą bomb

BERLIN, 18. 9. — Znaczne siły lotnicze rzucono w rejonie na wschód od Dniepru przeciw skupieniom wojsk sowieckich oraz pozycjom artylerii polowej. Obrzucono bombami kolumny transportowe i wozy pancerne, które uległy zniszczeniu. Eksplozje i ogień broni pokładowej zniszczyły przeszło 500 samochodów, zmusiły do milczenia 5 dział i uczyniły sowiecki pociąg pancerny niezdolnym do akcji. Sześć dalszych pociągów z transportami sowieckimi obrzucono licznymi bombami, wywołując znaczne uszkodzenia.

Lotnictwo niemieckie kontynuowało ze znacznym powodzeniem akcję niszczenia wojsk nieprzyjacielskich na środkowym i południowym odcinku frontu wschodniego. Ciężkimi pociskami obrzucono pozycje obronne oraz kolumny, znajdujące się w odwrocie. Na terenie dwóch lotnisk obrzucono bombami hangary i baraki, niszcząc zarazem 25 samolotów, znajdujących się na ziemi.

Niemieckie samoloty bojowe dokonały licznych nalotów na pozycje artyleryjskie na wyspach Ozylii i Moon, na północnym odcinku frontu wschodniego. W lotach nurkowych ostrzeliwano oddziały sowieckie z broni pokładowej. Odlatujący z nad wysp obserwatorzy niemieccy zauważyli poważne szkody, wyrządzone bolszewikom.

BERLIN, 18. 9. — Znaczne eskadry lotnictwa niemieckiego atakowały pozycje sowieckie w rejonie Kijowa.

Samoloty bojowe i nurkowe zburzyły linie komunikacyjne i zniszczyły celnymi bombami sowieckie stanowiska polowe, zadając nadto poważne straty oddziałom, maszerującym na front.

Bombardowano oraz ostrzeliwano z broni pokładowej liczne sowieckie kolumny samochodowe, przy czym **zdobyto lub zniszczono 550 pojazdów mechanicznych. W czasie ataku na kolumny pancerne, samoloty niemieckie zniszczyły 20 sowieckich wozów pancernych.**

W rejonie tym myśliwce niemieckie zestrzeliły 14 maszyn sowieckich, zaś niemiecka artyleria przeciwlotnicza — dwa samoloty. **Ponadto zniszczono na ziemi 33 samoloty sowieckie.**

W toku walk w obrębie pierścienia otaczającego Leningrad, jedna z niemieckich dywizji piechoty zdobyła silnie bronione przez bolszewików stanowiska bunkrowe.

Żołnierze tej dywizji unieszkodliwili ogółem 91 bunkrów sowieckich, biorąc przeszło 800 żołnierzy do niewoli; ponadto zniszczono kilka pancernych wozów bojowych, wielką ilość armat oraz ciężkiej i lekkiej broni piechoty.

Po odwrocie bolszewickich sił morskich z rejonu Rewal, w czasie którego nieprzyjaciel poniósł bardzo ciężkie straty, jednostki niemieckiej marynarki wojennej nieustannymi wypadami wdarły się wgłąb Zatoki Fińskiej. Mimo bardzo zaciętych ataków lotnictwa bolszewickiego, przeprowadzono za dnia i w nocy wśród bardzo trudnych warunków atmosferycznych, szereg operacyj minowych.

W toku zdobywania wybrzeża estońskiego przez wojska lądowe, nadal ustawiano baterie obrony nadbrzeżnej. U wybrzeży norweskich konwojowano transporty, zapewniające dowóz dla wojsk na dalekiej północy. Ataki samolotów bolszewickich zostały odparte. Nieprzyjacielskie łodzie podwodne, usiłujące wtargnąć do fiordu Petsamo, zostały wyśledzone przez lekkie niemieckie jednostki morskie i zmuszone do odwrotu.

Radio londyńskie nawołuje do zamordowania gen. Antonescu

BUKARESZT, 18. 9. — Jak donosi dziennik „Actiunea", rząd rumuński złożył w Londynie protest przeciw wezwaniu radia londyńskiego do narodu rumuńskiego, nawołującemu do zamordowania gen. Antonescu. Rumuńska opinia publiczna jest do tego stopnia oburzona, że uważa, iż nikczemności tej nie można załagodzić żadnymi formalnościami protokularnymi. Rumunia przeciwstawia fantastycznym plotkom o położeniu wewnątrz kraju, radosną pracę i spokój, panujący na jej terytorium. Rumunia nie może przyjąć żadnych rad od mocarstwa, które sprowadziło na Europę tyle nieszczęść i którego rola dziejowa polegała wyłącznie na skrytobójczych morderstwach i intrygach.

O klejnoty koronne Iranu

RZYM, 18. 9. — Angielskie władze okupacyjne usiłują wejść w posiadanie klejnotów koronnych Iranu, przedstawiających olbrzymią wartość. Poszukiwania okazały się dotychczas daremne, bowiem szach w chwili wkraczania Anglików i bolszewików polecił wywieźć skarby koronne ze stolicy, by ulokować je w pewnej zapadłej miejscowości w głębi kraju.

Komunikat włoski

RZYM, 18. 9. — Włoski komunikat wojenny podaje m. in., że niemieckie jednostki zmotoryzowane, wspierane przez samoloty, dokonały wypadu na terytorium egipskie na wschód od Sollumu, zmuszając wojska angielskie do odwrotu. Myśliwce niemieckie i włoskie atakowały nieprzyjacielskie siły powietrzne, przyczym zestrzeliły ogółem 12 samolotów. Inne oddziały lotnictwa włoskiego dokonały ponownych ataków na Tobruk i rejon Marsa Matruk. Zrzucono bomby na obiekty fortyfikacyjne i pozycje wojskowe, wywołując pożary; nadto zbombardowano skoncentrowane samochody ciężarowe i obiekty kolejowe.

Samoloty nieprzyjacielskie bombardowały bezskutecznie Benghazi. W Afryce wschodniej — ożywiona działalność ogniowa artylerii na odcinku Uolchefit oraz próby przybliżenia się nieprzyjaciela, z miejsca odparte przy współdziałaniu z pozycjami pod Culquabert.

We wschodniej części Morza Śródziemnego samoloty włoskie uszkodziły ciężko statek handlowy nieprzyjacielski.

Odrębny pokój kłamstwem

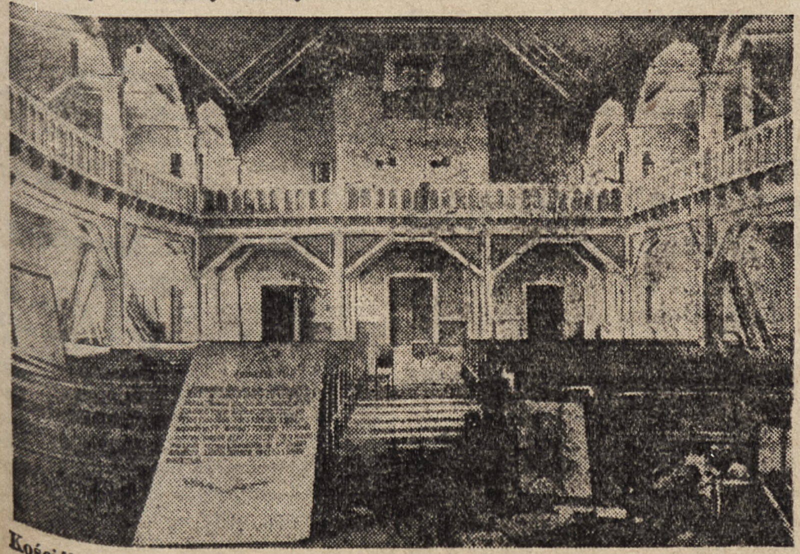
SZTOKHOLM, 18. 9. — „Stockholm Tidningen" w artykule wstępnym podkreśla doniosłość przemówienia ministra fińskiego Tannera, który w sposób zdecydowany wypowiedział się przeciw pogłoskom na temat zamierzonego zawarcia przez Finlandię odrębnego pokoju.

Przyjazd rozbitków do Gibraltaru

LA LINEA, 18. 9. — Do Gibraltaru przybyli rozbitkowie ze storpedowanych ostatnio na Atlantyku angielskich transportowców konwojowanych. Wśród nich znajdowało się 25-ciu marynarzy angielskich i 10 greckich.

Nowa pożyczka w Italii

RZYM, 18. 9. — Wypuszczono w ostatnich dniach nowe obligacje pożyczki. Okres subskrybcji trwać będzie do 30-go września. Uplasowaniem pożyczki zajmuje się konsorcjum pod kierownictwem Banca d'Italia. Na pożyczkę mogą być zaliczone kupony procentowe innych pożyczek włoskich.



Kościół nad jeziorem Ladoga przekształcony przez bolszewików na kino.



Wydawanie rozkazów w sztabie batalionowym.

Wojska niemieckie na wschód od Dniepru

Budienny broni ostatnich pozycji sowieckiego oporu

Po niezbyt długim szeregu dni, gdy komunikaty Naczelnego Dowództwa niemieckich sił zbrojnych donosiły przeważnie tylko o „planowym“ przebiegu akcji, dowiadujemy się, że stoimy w obliczu nowej ofensywy, zmierzającej dalej na wschód poprzez Dniepr. Rozpiętość całej akcji na przestrzeni od bram Leningradu aż po Morze Czarne, osiągnęła wymiary jeszcze większe, niż w chwili rozpoczęcia wojny! Nie w każdym oczywiście miejscu szybkość marszu naprzód może być utrzymana w równym tempie, bo opóźniać ją może oprócz zaciętości nieprzyjaciela także szereg względów strategicznych. Konieczność utrzymania łączności pomiędzy wszystkimi oddziałami jest jeszcze ważniejsza w czasie dotychczasowej kampanii rosyjskiej, aniżeli np. podczas wojny z Polską i z Francją, gdy oddziały niemieckie mogły oddalić się od siebie na stosunkowo niewielkie odległości.

Walka o przyczółki mostowe nad dolnym Dnieprem prowadzona była przez cofające się oddziały sowieckie z rozpaczliwym uporem, ponieważ Dniepr stanowił przecież jedyną naturalną linię obronną, przecinającą szerokim łukiem całą Ukrainę. Przebycie rzeki daleko szerszej niż Ren pod Strassburgiem lub Wisła pod Warszawą wymaga bardzo starannego przygotowania. Nie wystarczy też, aby poszczególne oddziały zajęły placówki „z drugiej strony rzeki“. Najpierw musi się zająć taką pozycję, z której będzie się można bronić przed atakiem broni pancernej, a równocześnie trzeba chronić budowane przez własnych pionierów mosty przed obstrzałem lekkiej broni przeciwnika. Nie można się też ustrzec, przy zakładaniu tego rodzaju przyczółka mostowego, przed niespodziewanym obstrzałem artylerii nieprzyjacielskiej, ustawionej w znaczniejszej odległości. Rzadko zdarza się przecież, aby granat artyleryjski ugodził z odległości kilku kilometrów wprost w „żywotną“ część nowo-zmontowanego mostu.

Nie wiemy jeszcze dokładnie, w których miejscach armia niemiecka przekroczyła Dniepr. Mosty kolejowe, które bolszewicy wysadzili napewno także w miejscowościach dalej na północ położonych, niż Czerkasy i Krzemeńczug, odbudowują już niemieccy pionierzy na południe od Dniepropetrowska (Jekaterynosławia).

Parę tygodni trwało więc przygotowanie do nowej akcji, gdyż samo nagromadzenie potrzebnych zapasów materiałów wojennych w punktach wypadowych poszczególnych dywizji wymagało odpowiedniego czasu. Pomiędzy Dnieprem a granicą Generalnego Gubernatorstwa leży przecież przestrzeń blisko tysiąca kilometrów.

Sowiecki marszałek Budienny broni teraz już najważniejszej dla Sowietów połaci kraju. Jeśli ofensywa niemiecka opanuje zagłębie nad rzeką Doniec, wpadającą do Donu, wówczas wszystkie prowincje północne skazane będą na brak węgla kamiennego, sprowadzanego z Ukrainy. Bezpośrednio zagrożona stała się więc obecnie okolica północno-wschodnia z Charkowem włącznie, gdzie „urzęduje” jeszcze rząd ukraińskiej sowieckiej republiki, okolica wschodnia, gdzie położony jest szereg uprzemysłowionych miast, jak Stalino, Gorlowka, Woroszyłowgrad i Woroszyłowsk, skąd prowadzi droga do Rostowa nad ujściem Donu do Morza Azowskiego. Wreszcie zagrożony jest również południowy rejon otwierający dostęp do Półwyspu Krymskiego.

Zdobycie przesmyku Perekop i zniszczenie jedynej linii kolejowej, łączącej Krym z resztą Bolszewii, zaciążyłoby fatalnie nad losem czerwonej floty, która posiada tam jeszcze kilka baz operacyjnych. Wojska oblężone w Odessie znalazły się obecnie w jeszcze trudniejszej sytuacji, gdyż zagrożone są także od wschodu.

Zapowiedź nowej ofensywy i stwierdzone przekroczenie dolnego Dniepru przez wojska niemieckie rozpoczyna nową fazę wojny przeciw ustrojowi komunistycznemu. Każdy dzień zbliża rozstrzygnięcie na tym froncie. Nowe wiadomości o osiągniętych sukcesach przekonują wszystkich, że zasoby, jakiemi dysponowała czerwona armia, nie wystarczają do trwałego „zamrożenia” linii frontu. Dotychczas zajęte są już olbrzymie obszary ZSSR., a w tym centra przemysłowe tak ważne dla bolszewików.

Z chwilą zaś, gdy najważniejsze ośrodki przemysłowe w Leningradzie i Zagłębiu Donieckim znalazły się na linii frontu, stwierdzić należy, że sytuacja wojenna bolszewików stała się naprawdę krytyczną.

Zdala od polityki

trzyma się episkopat francuski

PARYŻ, 17. 9. — W związku z odbytymi niedawno obradami kardynałów i arcybiskupów francuskich, ogłoszono obecnie oświadczenie, w którym wysocy dostojnicy kościelni wyrażają pogląd, że kościół katolicki we Francji ogranicza się wyłącznie do zadań czysto religijnych, apostolskich i społecznych, pragnąc trzymać się zdala od polityki partyjnej wszelkiego rodzaju. Zwracają się oni do wiernych z apelem o lojalne poszanowanie władzy państwowej i skupienie się bez żadnych zastrzeżeń wokół naczelnika państwa, marsz. Petain, by dopomóc mu w odbudowie kraju, pod hasłem „rodzina - praca - ojczyzna“.

Piekło — w raju

Jak żyje kobieta w Sowietach

HELSINKI, 18. 9.— Dziennik „Ita-Sanomat“ ogłasza ciekawe opowiadania żon fińskich dyplomatów, które do niedawna przebywały w Moskwie, obecnie zaś powróciły do kraju. Oto ich wrażenia:

Życie kobiet w Sowietach natrafia na szczególne trudności. W dzień pracują, po pracy zabierają swe dzieci z dziecińców, odprowadzają je do domu — a następnie wybierają się na zakupy. Należy zaznaczyć, że wynagrodzenie kobiet pracujących w Sowietach jest bardzo marne, przyczem z tego muszą one płacić stosunkowo wysokie podatki i składki. Pewna kobieta musiała przeszło połowę swego zarobku oddawać instytucji, która ją zapośredniczyła do tej pracy. W mieszkaniu 2-pokojowym, zajmowanym dawniej przez jedną rodzinę, mieści się obecnie 12 do 15 rodzin. Większość domów czynszowych w Moskwie jest bardzo zaniedbana, w wielu zaś nie dokonywano żadnych napraw od czasów carskich. Nawet w domach wyższych urzędników sowieckich roi się od nieczystości i robactwa.

Należy przyznać, że życie muzyczne i teatralne w Moskwie było bardzo ożywione. Zarówno teatry jak sale koncertowe służą jednak wyłącznie celom propagandowym. Wprawdzie wykonywane były również dawne utwory, lecz przerobione w sposób groteskowy na modłę sowiecką.

W chwili wybuchu wojny dał się odrazu odczuć brak artykułów żywnościowych, które w jakiś niewytłumaczony sposób znikły z rynku. Brak mąki i mięsa odczuwano już na tydzień przed wybuchem wojny. Czyniąc zakupy, „głowy domowe“ musiały przybywać do sklepów w towarzystwie wszystkich członków rodziny, aby uzyskać odpowiednią ilość produktów.

Finki opowiadają również, że 6-tygodniowy okres podróży do kraju był prawdziwym przekleństwem. Jedna z urzędniczek poselstwa francuskiego, odbywająca również podróż do swego kraju, określiła traktowanie członków cudzoziemskich placówek dyplomatycznych w Sowietach, jako prawdziwy sadyzm. Funkcjonarjusze bolszewiccy nie zaniedbywali żadnej okazji, aby wśród społeczeństwa budzić nienawiść do krajów, które zerwały stosunki z Sowietami.

Angielsko-amerykański ład świata

to hegemonia oparta na prawie pięści

BERLIN, 18. 9. — Nowy ład na świecie, o który walczą Churchill i Roosewelt, ma być — według londyńskiego „Timesa” — oparty o politykę siły i przemocy. I rzecz dziwna! — Oba mocarstwa demokratyczne przeszły tak głęboką ewolucję, że zaprzeczają dzisiaj wszystkiemu, co wczoraj uważały za podstawowe kanony porządku demokratycznego. Nawet Ligę Narodów, instytucję, będącą przecież wyrazem demokratycznej organizacji świata — uznała obecnie Anglia i Ameryka za przeżytek demokracji.

W artykule, zatytułowanym „Wzory dla świata” — pisze „Times”: — „Wykorzystanie pomocy militarnej państw sprzymierzonych na Bliskim Wschodzie oraz udzielenie pomocy sowieckim siłom zbrojnym — stanowi przedsmak tego, jak wyglądać będzie przyszły ład świata”. Wspólne wykorzystywanie baz amerykańskich — to również przyczynek do powojennej organizacji obrony nowego porządku rzeczy na świecie. Formy te nie mają być oparte, — jak dotąd — na słownych czy papierowych tylko kolektywnych zobowiązaniach Ligi Narodów, lecz muszą być poparte istotną, militarną siłą.

Wzrastające siły lotnicze i morskie Stanów Zjednoczonych, ściśle połączone z siłami angielskimi, powinny stanowić dla przyszłych stosunków światowych gwarancję pokoju i bezpieczeństwa nowego ładu angielsko - amerykańskiego. Celem więc wojny dla Roosevelta i Churchilla — wedug interpretacji „Timesa” — jest opanowanie całego świata przy pomocy siły wojskowej Ameryki i Anglii. Tej władzy musi się podporządkować każde państwo „dobrowolnie”, w przeciwnym razie będzie do tego zmuszone zbrojną interwencją spółki Londyn—Waszyngton.

Mocarstwa demokratyczne zdradzają tedy tego rodzaju enuncjacjami imperialistyczne cele prowadzenia wojny i w imię tych to celów o hegemonię nad światem toczą wojnę z Rzeszą, która przeciwstawia się tym intencjom przedstawicieli wątpliwej wartości demokracji.

Jeszcze o mowie Roosevelta

LIZBONA, 18. 9. — Dziennik portugalski „Esdera“ pisze m. in.: Przemówienie Roosevelta stanowi niewątpliwie dalszy wysiłek w kierunku wytwerzenia w społeczeństwie amerykańskim nastrojów, obcych większości Amerykanów — i oddalenia od nich myśli, iż Stany Zjednoczone nie mogą na tej awanturze niczego zyskać, mogą natomiast wiele stracić.

NOWY JORK, 18. 9. — Wśród komentarzy, jakie ukazały się w związku z ostanią mową prezydenta Roosevelta, spotykamy również komentarz rabina Wizego. Wyraził się on, że Roosevelt nadaje duchowy ton Stanom Zjednoczonym, przyczym kraj darzy go nieograniczonym zaufaniem.

„Socjalizm“ w USA w teorii i praktyce

NOWY JORK, 18. 9. — „Wojna obecna, w kórej rozstrzygają się losy całej naszej cywilizacji, jest najbardziej nieodpowiednim momentem, jaki tylko sobie można wyobrazić, do wysuwania żądań t. zw. reform społecznych” — oświadcza czołowy organ ciężkiego przemysłu amerykańskiego, wychodzący w Nowym Jorku „American Metal Market”.

W dalszym ciągu dziennik uskarża się głównie na takie „rewolucyjne” żądania jak płatne urlopy lub nowoczesne szpitale w każdej kolonii górniczej i t. p. Wypełnienie tego rodzaju żądań musiałoby bowiem pociągnąć za sobą wzrost kosztów produkcji.

Ważny ośrodek przemysłu zbrojeniowego

zbombardowany przez lotnictwo niemieckie

KRAKÓW, 18. 9. — Middlesborrough bombardowane niedawno przez lotnictwo niemieckie, znane jest jako największy ośrodek angielskiego przemysłu żelaznego. Przeszło jedna trzecia angielskiej produkcji żelaza surowego i stali skoncentrowana jest w Middlesborrough i okolicy. Produkcja Middlesborrough jest obecnie nastawiona wyłącznie na potrzeby angielskiego przemysłu zbrojeniowego. Zniszczenia wyrządzone w tym mieście muszą z konieczności odbić się na wytwórczości innych zakładów zbrojeniowych całej Anglii.

Zarządzenia dewizowe w Finlandii

KOPENHAGA, 18. 9. — Rząd fiński wydał zarządzenia dotyczące obrotu walutami, papierami wartościowymi, oraz każdego rodzaju transferu, który może się odbywać tylko za zezwoleniem Banku Finlandii.

Przy kiosku z gazetami

Pod tym tytułem drukujemy artykuły czy też wyjątki z artykułów zasługujące naszym zdaniem na uwagę, przyczem poglądy w nich wyrażane nie muszą pokrywać się ze stanowiskiem „G. L.”.

ZAMIAST POMOCY MILITARNEJ — RADA WOJENNA

„KRAKAUER ZTG.“ w Nr. 217 w następujących słowach pisze o kłopotach trójprzymierza Anglia — Ameryka — Sowiety:

Wzrastająca świadomość niemożliwości utrzymania obecnej sytuacji znajduje oddźwięk w komentarzach do zamierzonej podróży do Moskwy wysłannika Roosevelta Harrimana i posła sowieckiego w Waszyngtonie Umańskiego, którzy w niedzielę przybyli do Londynu. Prasa angielska usiłuje — uprzedzając fakty — podkreślić, że w czasie rozmów moskiewskich rozważane będą raczej sprawy ogólne. Wedle jeszcze wyraźniejszych określeń korespondenta dyplomatycznego dziennika „Observer“, koła amerykańskie i angielskie są przekonane o tym, że „głównym problemem konferencji moskiewskiej nie będzie udzielenie pomocy Sowietom‘“, jak to początkowo było projektowane. Konferencja będzie raczej naradą wojenną aliantów.

Oto, co pozostało w praktyce z przyrzeczeń Anglików i Amerykanów udzielenia pomocy. W Moskwie ma się zadecydować kwestię, jak armia czerwona ma prowadzić nadal wojnę przeciw Niemcom. „Observer“ uchyla rąbka tajemnicy, co spowodowało przestawięnie porządku dziennego szumnie reklamowanej konferencji.

Istnieją ku temu dwa powody: 1) Ameryka nie chce narazić się na niebezpieczeństwo przeszkód ze strony Japonii w dostawach przez Władywostok, 2) na Atlantyku może wybuchnąć wojna morska między Stanami a Niemcami.

Anglicy i Amerykanie nie ukrywają bynajmniej, że zamierzają pozostawić bolszewików w chwili ich beznadziejnej sytuacji ich własnemu losowi, że chodzi im natomiast wyłącznie o ich własne interesy.

POWSTANIE W IRANIE?

W tym samym piśmie czytamy:

Radio z Ankary donosi, że w Persji miało wybuchnąć powstanie wojskowe przy udziale 40 pułków. Dotychczas brak oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości, szczegóły jednak przemawiają raczej za możliwością zaistnienia podobnego faktu, zwłaszcza po rozważeniu sytuacji Iranu, który został w haniebny sposób zdradzony przez Anglię i Rosję Sowiecką. Wspomnianych 40 pułków ma być uzbrojonych w najnowocześniejsze karabiny maszynowe, działa i granaty ręczne. Ich punktem zbornym miała być miejscowość Kemanszah, gdzie powstanie rzekomo wybuchło. Stosownie do komunikatów, powstańcy mieli zająć prowincje Namadan, Katan, Nurystan i Kurdystan. Ponadto w ręce powstańców mieli wpaść angielski kurier dyplomatyczny i sprawozdawca dziennika „Times“. Również w Teheranie miały wybuchnąć niepokoje. Powstańcy mieli rozlepić odezwy na murach domów, wzywające ludność do przyłączenia się do powstania.

Amerykanie opuszczają Szanghaj

SZANGHAJ, 18. 9. — Na pokładzie skonfiskowanego na Dalekim Wschodzie przez Stany Zjednoczone statku „President Cleveland“ opuściło Szanghaj 115 obywateli USA. W przyszłym tygodniu spodziewane jest przybycie jeszcze jednego parowca amerykańskiego.

Wojna opłaca się angielskim kapitalistom

SZTOKHOLM, 18. 9. — Angielska firma zbrojeniowa Furniss Withy uzyskała w roku ubiegłym czysty zysk w sumie 665.000 funtów szt.

Skoczkowie japońscy w Chinach

SZANGHAJ, 18. 9. — Armia japońska w Chinach po raz pierwszy w tym roku użyła do akcji strzelców spadochronowych oraz oddziały, wysadzane przy pomocy samolotów. Wojsk tych użyto z powodzeniem w czasie walki z 18-tą grupą armii chińskiej, złożoną z komunistycznych oddziałów czungkińskich, które ulokowały się wzdłuż obszarów granicznych prowincyj Szansi i Hopei.

Z dnia

Dziś konferencja gospodarcza

(m) Przypominamy, że w dniu dzisiejszym rozpocznie się o godz. 10-ej w sali d. Miejsk. Teatru Rozmaitości (ul. Rutowskiego l. 22) konferencja gospodarcza, na której obecność wszystkich urzędowych kierowników i zarządców poszczególnych przedsiębiorstw jest obowiązkowa.

Obowiązkowa dostawa zboża

Naczelnik Głównego Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa wydał rozporządzenie dotyczące gospodarski w zakresie zboża i innych środków spożywczych na obszarze okr. Galicji. W rozporządzeniu tym znajdują się szczegółowe postanowienia, które dotyczą produkcji, przetwórczości (np. przemiał i wypiek chleba), rozdziału i zbytu.

Zgodnie z tym rozporządzeniem wytwórca jest obowiązany przekazać do odpowiednich punktów cały zbiór zboża, nasion strączkowych i oleistych za wyłączeniem tylko takich ilości, jakie są przeznaczone na jego własny użytek. Wydać, sprzedać te artykuły wolno tylko temu producentowi, na kogo będzie opiewało polecenie Szefa Okręgu (Wydział Wyżywienia i Rolnictwa); z reguły wytwórca będzie plon swój oddawał do centralnych magazynów rolniczych.

Specjalnie zaprowadzone księgi w poszczególnych punktach zbiorczych, przetwórczych i zbytu, umożliwią prowadzenie należytej kontroli

Będzie porządek na targach

(tp.) Jak się dowiadujemy sprawa stabilizacji cen na rynkach, halach i targowiskach zostanie wkrótce pozytywnie załatwiona, Miejski Urząd Wyżywienia przystąpi bowiem tak, jak to ma miejsce w Warszawie, Krakowie i innych miastach Gub. Gen. do ogłaszania cen maksymalnych, nie krzywdzących wytwórcy, a dla przeciętnego konsumenta dostępnych, na specjalnych tablicach rozmieszczonych w punktach targowych.

Nie będzie to przy tym sztywne — owszem, ceny te będą wypadkową istotnych warunków gospodarczych, czego dowodem okoliczność, że cennik taki będzie się pojawiał periodycznie w odstępach tygodniowych, dzięki czemu warunki odsprzedaży i zakupu zostaną unormowane. Aby zaś w żadnym wypadku nie było nieporozumień, cennik będzie miał trzy rubryki cen: 1) hurtowną (np. za 100 kg), 2) rynkową (np. za 1 kg) i 3) sklepową.

Jakie artykuły żywnościowe
wolno przewozić bez zezwolenia

(tp.) Wieś produkuje, chce i musi sprzedawać; miasto, spożywca wiejskich produktów rolnych i hodowlanych chce i musi kupić. Między wieś i miasto wchodzi pośrednik. W chwili obecnej pośrednictwo to przybrało formy nielegalne, wydłużyło się w łańcuch, w pasek — z krzywdą tych, których on wiąże i pęta. Z tego więc względu, a celem zapewnienia ludności równego podziału żywności, władze zwalczające paskarstwo wydały zarządzenie dotyczące przewozu środków żywności, na podstawie którego przewóz zboża (włącznie z mąką), roślin strączkowych, bydła i nierogaciny, mięsa i wyrobów mięsnych, masła i tłuszczów jadalnych podlega szczególnej kontroli.

Wyjątek stanowi zapotrzebowanie dla własnego gospodarstwa domowego, przy czym łączna ilość zapotrzebowania może wynosić 8 kg., w czym najwyżej pół kg. masła i 1 kg. mięsa, względnie wyrobów mięsnych. Zabieranie więc środków żywności na użytek własny do wysokości 3 kg. jest dozwolone bez zastrzeżeń w czasie przejazdu drogami oraz w podróży Koleją Wschodnią.

Zarządzenie to określa również bliżej sprawę przewozów większych. W tym wypadku potrzebne są urzędowe zezwolenia. Zasadniczo rozróżnia się trzy kategorie środków żywności. Do pierwszej należy zboże, mąka, kasza, maslo i inne tłuszcze, do drugiej wszelki żywiec, a mianowicie bydło rogate, świnie o wadze ponad 20 kg. i owce, do trzeciej mięso i przetwory mięsne. Przewóz względnie przepęd stoi pod kontrolą organów policyjnych i jest regulowany przy pomocy kwitów dostawy, którymi przewóźca legitymuje się przed organami policyjnymi. W wypadku, kiedy przewozi się mąkę do młyna, kwit dostawy jest zastąpiony kartką przemiału.

Dzisiejsza notatka nie ma jednak pretensji dą tego, aby dać wyczerpujące wyjaśnienie w każdym poszczególnym wypadku, w najbliższym czasie ukażą się bowiem w tej sprawie, specjalne przepisy. Celem jej jest uspokojenie zarówno tych, którzy przywożą żywność na rynek i do domów jak i tych, którzy chcą tę żywność mieć.

Gdy uważnie przeczytać, widać jasno, że zarządzenie to bynajmniej nie krępuje producenta: nie ma w nim wzmianki o jarzynach i owocach, ani o mleku, serze i śmietanie; drób i jaja także można przewieźć. Gosposia może jednorazowo przynieść czy przewieść do miasta także i masło, względnie tłuszcze — nie więcej jednak jak pół kg., a mięsa względnie wyrobów mięsnych do 1 kg. Nie jest ona również skrępowana pod względem ilości par kurcząt, worków buraków, wiązek pietruszki i t. p.

Czego nie wolno, to jest jasne. To, czego nie wolno przywozić bez specjalnego zezwolenia, nie jest na targu koniecznością.

Targ może się więc swobodnie i spokojnie odbywać bez nieuzasadnionych obaw, które z jednej strony powstały dzięki mylnemu rozumieniu przepisów o „3 kg.", z drugiej zaś nieuczciwości paskarzy, żerujących na ludzkiej biedzie i niedoświadczeniu.

Prace nad naprawą urządzeń kolejowych w toku
Jeszcze trochę cierpliwości — mówi dyr. Dworca Głównego

(m.) Godzina ósma rano. Dworzec Główny skąpany w promieniach słońca. Potężny, szary masyw budynku mimo całej swej surowości i oznak działań wojennych, mimo widocznych śladów sowieckiej obojętności dla potrzeb dworca, jego zadań i roli i całej w ciągu dwóch lat prowadzonej gospodarki niszczycielskiej, wywiera w tej chwili wrażenie raczej radosne.

Bo choć nie jest jeszcze odbudowany, choć normalnej komunikacji jeszcze nie wznowiono, odzyskał on jednak swój dawny charakter łącznika z Zachodem.

Udajemy się do Komendy Dworca.

— Proszę koniecznie napisać — rozpoczyna nasz rozmówca — że pasażerski ruch nie został jeszcze otwarty, że wyjeżdżać w żadnym kierunku nie wolno! Dozwolone są tylko przejazdy ściśle służbowe za specjalnymi zezwoleniami i to w ograniczonym zakresie. Poza tym z nikim w ogóle na ten temat nie będziemy rozmawiali. Proszę nas zrozumieć: jesteśmy tu po to, aby załatwiać wszystkie sprawy związane z wojskowym przeznaczeniem dworca, bo one są przecież w tej chwili najważniejsze — a tu dzień w dzień przychodzą dziesiątki osób cywilnych i zamęczają nas setkami spraw, pytań i próśb o zezwolenie na wyjazd do Warszawy, Krakowa, Kielc i t. d. Zajmuje to nam drogi czas i utrudnia pracę przy organizowaniu normalnego ruchu pasażerskiego. Jedyna rada: trochę cierpliwości!

Zwiedzając następnie urządzenia dworcowe widzimy, że prace mające na celu jak najszybsze doprowadzenie wszystkich budynków, objektów i urządzeń dworcowych do stanu pełnej używalności prowadzone są na wielką skalę. Począwszy od szyn, zwrotnic i semaforów, poprzez rampy, windy, magazyny, urządzenia sygnalizacyjne i inne obiekty specjalne, a skończywszy na budynku głównym, jego biurach i poczekalniach oraz na dachu peronu — wszędzie wre systematyczna praca. Rozpoczęta jeszcze w czasie trwania działań wojennych a kontynuowana obecnie przez wykwalifikowany personel, daje mimo ogromu zniszczenia wyniki imponujące.

Najważniejsze prace zarówno na Dworcu Głównym jak i towarowym, czerniowieckim i kleparowskim mają być wykonane jeszcze przed nastaniem jesiennych słót.

1,500.000 tutek i 250 000 bibułek dziennie
będzie wynosiła fabryczna produkcja w okr. Galicji

(z) Ukryta jest przed oczyma lwowian między szarymi kamienicami zaułka ul. Sakramentek; mało ktc wie w ogóle gdzie jej szukać. A jednak jest to jedyna w okręgu galicyjskim fabryka gilz i bibułek, przed wojną wyposażona w najbardziej nowoczesne urządzenia produkcyjne.

Radykalną zmianę w jej rozwoju wniosła jednak gospodarka bolszewicka, której „dobrodziejstwa" nie oszczędziły ani zapasów, ani urządzeń fabryki. W tym stanie rzeczy nie może ona dziś sprostać zapotrzebowaniom. Kierownictwo poczyniło już jednak w tym kierunku odpowiednie prace nawiązując jednocześnie kontakty z Krakowem i Warszawą dla zdobycia odpowiedniej ilości surowca, co niewątpliwie przyczyni się do wydatnego zwiększenia produkcji do 1,500.000 tutek i 250.000 bibułek dziennie. Dziś jednak produkuje się tylko 700.000 tutek i 50.000 bibułek dziennie, co w stosunku do zapotrzebowania nie wystarcza. Praca w fabryce, choć w mniejszym zakresie, jednak wre.

Wkrótce fabryka wypuści na rynek tutki nr. 3 oraz bibułki sporządzone z najlepszego surowca „przedwojennego", którego drobny zapas udało się przechować.

SZCZOTKĄ RYŻOWĄ

Fraszka o sabotażu

Skazano w sądach stachanowskich sabotażystów trockistowskich.

Więc posiał zdradę Trocki Lejba,
a potem była wielka siejba:

Niby Almanzor z „Alpuhary" —
zdradził czerwonych tow. Bucharin;

A potem skrewił tow. Zinowiew —
ten sabotażu stachanowiec;

Demaskujący zdrajców Radek
za kratką znalazł się — za zdradę...

Jeżeli wieściom można wierzyć —
Budienny siedzi... albo leży!

A mojej ciotce się przyśniło,
że siedzi również — Woroszyłow...

Już dzisiaj ludzie mnie pytali,
czy będzie siedział wielki Stalin?

Więc powiedziałem: co to — to nie,
bo co ma wisieć — nie utonie!

Dżo.

„Kak familia"

Gęba żydo-mongoła,
nad nią kaszkiet, — od czoła.
Nie patrzy tylko łypie.
Ubiór na typie:
„Kostium oczeń haroszyj"
(z tatarska watowany)
— Kurort dla „woszy".
A w łapach „czamadany";
w nich o polityce mira
i o burżujskich „wragach"
bumaga —
nadto „niemnoszko żyra"
odekołon i śledzie
no i nagan. —
Wot, kultura!
Kędyż jedzie
taka figura,
ten turysta,
szmaciany obuwszy trzewik?
Na zachód, — oczywista!
Kak familja? — bolszewik.

W. E.

Anegdotki z okresu „szczęśliwego życia"

Wielkie zgromadzenie na Uniwersytecie Lwowskim z okazji odznaczenia za wybitne zasługi na polu medycyny „radzieckiej" profesora X. premią stalinowską.

Z tej okazji wygłasza przemówienie jeden z towarzyszy profesorów, który swoje wywody kończy entuzjastycznym porównaniem, że odznaczony profesor X. pod względem zasług może być porównany jedynie z takiej miary sławą jak prof. Koch.

Przemówienie zakończone i jak to bywało w zwyczaju, przewodniczący zebrania zapytuje, czy nie ma jakich zapytań lub wniosków? Wstaje jakiś przyjezdny asystent z ukończonym „wyższym instytutem niższej medycyny w Moskwie" i prosi o głos. Wszyscy z naprężeniem oczekują pytania lub wniosku.

— Jako dobry bolszewik i komunista, — powiada, — zgłaszam wniosek, ażeby profesor X. dla nieustawania w dalszej owocnej pracy zawarł „umowę o współzawodnictwo socjalistyczne" z prof. Kochem.

*

— Dlaczego w Sowietach brak samolotów?

— ...?

— Ponieważ każdy „czerwony" lotnik po przekroczeniu granicy polsko-rosyjskiej (1939 r.) wymieniał swój samolot na zegarek, przyczem robił świetną transakcję, gdyż wymieniał maszynę (samolot) na maszynę (zegarek).

Mgr. St. Elski.

...roześmiejesz się w głos...

— Co znaczą na autach Sowieckich litery F. K.?
— Finis komunae!
— Albo?
— Frajerowi kradzione.

Dżo

(Ciąg dalszy ze stronicy 3-ciej).

— Śpij pan już raz do cholery ze swoim Adasiem i nie gnieć mnie pan!

Maroń budzi się z trwożnego odrętwienia, pchnięty silnie łokciem przez swego sąsiada z lewej strony. Na korytarzu słychać ruch. Za chwilę — zgrzyt klucza w zamku — i do celi wchodzi kilka osób. Mała żarówka z pod sufitu rzuca na nich słabe światło. Stoją niezdecydowani koło drzwi, gdyż na całej podłodze leżą ciasno pokotem więźniowie.

— Adaaaś!...

*

Po dwuch tygodniach Adam Maroń, odstawiony z prowincji transportem etapowym „na skład" do Lwowa, został wywołany wraz z kilku innymi z celi i przyłączony do odjeżdżającego dwa razy w miesiącu transportu na wschód...

Starego Maronia znów zaczęły męczyć niesymetryczne kraty i wrona na antenie. Tylko strach już zniknął, ale zato coraz silniej odczuwał bezcelowość każdego wysiłku myślowego i fizycznego. Nie potrafiłby już teraz chyba tak wałęsać się całymi nocami po zielonej granicy. Było to zresztą niepotrzebne: jeździł pociągiem-więzieniem. Raz do Charkowa, raz do Kijowa, innej nocy do Odesy, czasami do Moskwy, dwa razy jechał ze synem aż do Władywostoku...

Pewnej nocy pociąg zatrzymał się w Kremieńczugu... Coś zgrzytło boleśnie — tak, to przecież hamulce, coś dziwnie jakoś zaskomliło — nie, to poprostu gwizd parowozu... Coś przewaliło się, skotłowało, zalało mózg nasyconą czernią, obluzgało czerwienią i wybielało... Jeszcze na moment dwa cienie splecione na biel padły, zniknęły — a potem już był tylko jasny dziecięcy uśmiech, jasna dziecięca główka i jasny dziecięcy głos...

Ale to znikło szybko, a z bielą zmieszała się czerń i czerwień. A mała jasna główka została wtłoczona między dwie inne głowy: męską z pięcioramienną gwiazdą i kobiecą z ogniem w oczach. A oczy dziecka patrzały z niemą prośbą i wyrzutem, jak oczy dorosłego człowieka zaś małe rączęta wyciągnęły się ku prądowi, rwąc się do kogoś, a może wskazując oskarżająco.

...1918 rok. Adaś miał trzy lata, a Romuś półtora... A ona miała dwadzieścia dwa...

Od kilku dni Maroń zaprzestał nocnych podróży. Nie denerwowały go już niesymetryczne kraty i wrony na antenie, nie dokuczał brak nikotyny, nie swędziało ciało żarte przez pluskwy i wszy. Pewnego rana „korpuśny" musiał trzy razy głośno w celi wywoływać jego nazwisko, zanim uświadomił sobie, że go wołają. Podniósł się ociężale i z niechęcią z podłogi, wyszedł.

Dopiero widok cywilnych ubrań i czarnych dużych kaszkietów o podniesionych daszkach zorientował go, że przyprowadzono go na śledztwo. Chwilę czekał w korytarzu.

— Maroń.

Sędzia śledczy każe mu siadać. Może papierosa? Nie, nie pali. Zaczyna się przesłuchanie.

— Wasze nazwisko?

— Maroń. Józef Maroń.

Sędzia śledczy wypełnia odpowiednią rubrykę w drukowanym protokole. W rubryce „Nazwisko sędziego przesłuchującego" wpisuje: Roman Maroniew...

Podnosi głowę z nad protokołu: widzi wpatrzone w siebie dziwne, obląkane oczy.

...Roman Maroniew... Rok 1918... Kremieńczug... Jasnobłękitne przejrzyste oczy dziecka i ciemno-błękitne, płomienne oczy kobiety...

Potem płomień w oczach kobiety przygasa, oczy dziecka pogłębiają się, ciemnieją... Zlewają się rysy twarzy i twarzyczki, zaostrzają się, twardnieją... Silnie wywinięte o pięknym rysunku usta szybko i gwałtownie poruszają się... Usta dziecka i usta kobiety... Czoło przecina gniewna podłużna zmarszka, łuki brwi zupełnie się schodzą, w oczach pojawiają się złe błyski... To nie są już oczy dziecka. To oczy kobiety... Potem zaczynają wirować dwa czerwone koła, roztapiają się w czerni a potem jest już tylko oślepiająca biel...

*

Józefa Maronia przyprowadzono jeszcze dwa razy na przesłuchanie, ale mimo terroryzowania, bicia, „śledczych obrączek", „studzien", „podścianek", „krawatów" i innych środków wyższej techniki śledczej czerwonych katów — Maroń mówił im tylko o wronach na antenie i brakujących kwadratach w niesymetrycznych kratach dwudziestej czwartej celi.

(elt)

Państwo D w zespole państw ABCD

W czasach tak niezwykle ruchliwych, jak współczesne, wyrabiają się z wielką szybkością nowe wyrażenia, nowe pojęcia i skróty, którymi oznacza się stale powtarzające się zjawiska. Do takich właśnie skrótów, którego powstanie datuje się zaledwie od miesiąca lub dwóch, należy skrót „państwa ABCD".

Na pierwszy rzut oka niezupełnie zrozumiały, tłumaczy się sam przez się, jeżeli zastanowimy się, że chodzi tutaj o państwa, występujące na wschodzie przeciwko Japonii i starające się ją okrążyć: Amerykę, Brytanię, Chiny. Największa trudność jest z literą D. Oznacza ona Indie Holenderskie, w języku angielskim zwane Dutsch-India, t. j. obejmujące wszystkie posiadłości niderlandzkie na Dalekim Wschodzie, a więc: Borneo, wyspy Celebes, Jawa, Sumatra i t. d.

Wyspy te obfitują, pod każdym względem w wielkie bogactwa, jakkolwiek teren ich jest wulkaniczny i posiada jeszcze do dziś dnia wiele czynnych wulkanów. Na Jawie naprzykład istnieje ich aż 19, z ogólnej liczby stu, od dłuższego czasu już nie czynnych.

Jawa jest najbogatszą wyspą Indyj Holenderskich i obejmuje aż 121 tys. km. kw. z ludnością 6 milionów. Gęstość zaludnienia jest duża, dochodząc do nieomal 260 mieszkańców na kilometr kw. Wśród tej ludności jest około 200.000 Europejczyków, około 300.000 Chińczyków i Japończyków i kilkadziesiąt tysięcy Arabów.

Wyspa ta jest bardzo górzysta, a we wnętrzu jej kryją się duże bogactwa ziemne. Z głównych przedmiotów wywozowych należy wymienić przede wszystkim kawę, cukier, tytoń, ryż, indygo i t. d.

Wyspa Jawa została odkryta w r. 1522 przez Portugalczyków, w roku 1596 zaś została zajęta przez Holendrów. Stolicą Jawy i wogóle Indii holenderskich jest Batawia z 150.000 mieszkańców; mieści się tam również rezydencja gubernatora. Z innych miast należy wspomnieć Surakartę, Dżokdżakartę, Buitenzorg, zbudowaną już przez Holendrów.

Batawia dzieli się na dwie części, dwa miasta: dolne portowe, założone w roku 1611, poprzecinane licznymi kanałami i przypominające miasta holenderskie. Następnie istnieje tutaj dzielnica chińska, z ludnością około 30.000 głów oraz miasto górne zamieszkałe przeważnie przez Europejczyków i będące siedzibą władz holenderskich. Batawja odgrywa poważną rolę w handlu azjatyckim, tym więcej, że posiada nowy sztuczny port w miejscowości Tamdżong-Proi, zbudowany w roku 1886 w odległości 7 km. od starego.

Bogatą też wyspą, jedną z największych w archipelagu Malajskim jest wyspa Celebes z głębokimi zatokami Tomini, Tomaiki i Boni. Posiada około 180.000 km. kw. i przeszło 3 miliony mieszkańców. Głównymi produktami tej wyspy są orzechy kokosowe, ryż, tytoń, kawa, z bogactw ziemnych należy wymienić rudę żelazną.

Od roku 1869 wyspa jest pod bezpośrednim panowaniem holenderskim, a istnieje tam jedynie nawpół samodzielny okręg Menadom, jak zresztą kilka innych jeszcze terytoriów, posiadających swoich własnych radżów, czyli panujących, uzależnionych jednak od Holandii.

Sumatra jest piątą, co do wielkości wyspą na ziemi, drugą zaś w archipelagu Sundskim i posiada 434.000 km. kw., czyli jest trzynaście razy większa od Holandii i posiada około 4 miliony mieszkańców. Gęstość zaludnienia jest tam bardzo niewielka w przeciwieństwie do wyspy Borneo. Mieszka tam sporo Europejczyków, ale również Chińczyków około 200.000. Kraj ten jest bardzo lesisty; rosną tam również palmy i drzewa bambusowe. Fauna jest egzotyczna, gdyż żyją tam tygrysy, słonie, orangutangi i inne drapieżne zwierzęta. Również roślinność jest niezwykle bogata. Bardzo korzystny klimat powoduje, że udaje się tam świetnie pieprz, tytoń, ale też ziemia zawiera duże bogactwa kopalne jak olej skalny, węgiel kamienny, złoto i cynę, lasy zaś dostarczają kauczuku, drzewa budulcowego, kamfory, wanilii i t. d. Sumatra słynie z t. zw. batików wyrabianych przez krajowców i bardzo poszukiwanych w Europie i Ameryce.

Sumatra została odkrytą również przez Portugalczyków w roku 1508, następnie zaś panami wyspy stali się w tymże wieku Holendrzy, podbijając coraz to dalsze okoliczne wyspy i ziemie.

Również wyspa Malaka należy do ważniejszych placówek handlowych i politycznych. Była ona również w posiadaniu Portugalczyków, następnie od roku 1641 Holendrów, w roku 1824 wkońcu przeszła drogą wymiany w posiadanie Anglii.

Ogółem posiada Holandia na Dalekim Wschodzie wyspy o obszarze 1,911.421 km. kw. z ludnością 50 milionów. I te właśnie Indie Holenderskie stanowią czwartego partnera w państwach ABCD.

Żółte punkty na Kanale

Stalowe wysepki czekają na rozbitków

Najnowsza zdobycz ratownictwa morskiego

Powracając z raidu nad Anglię samolot odmówił nad morzem dalszej służby. Załoga musiała opuścić maszynę, ratując się skokiem na spadochronach w wodę. Jakie są szanse jej uratowania?

Z reguły lotnicy przelatujący nad Kanałem, zaopatrzeni są w kamizelki pneumatyczne, pozwalające im dłuższy czas utrzymywać się na wodzie. Jeśli jednak przed katastrofą nie zdążyli zawiadomić przez radio ratunkowej stacji wodnopłatowców o wypadku i podać numeru kwadratu (cały obszar Kanału podzielony jest na kwadraty, umożliwiające określenie pozycji, w której znajduje się lotnik, czekający na ratunek), w których opuścili się na wodę, jeśli wypadku nie zauważono z innego samolotu i nie zaalarmowano stacji ratunkowej — co wówczas?

Lotnik nie jest jeszcze stracony, a to dzięki najnowszej zdobyczy niemieckiego ratownictwa morskiego — boi ratunkowych. Są to małe, stalowe, zakotwiczone wyspy pływające, które dają rozbitkowi pierwsze schronienie, pierwszą pomoc i możliwość zaalarmowania stacji wodnopłatowców. Są one rozsiane po całym Kanale i Morzu Północnym.

Oto co pisze o nich jeden z niemieckich korespondentów wojennych:

„Zaledwie nasz samolot znalazł się nad otwartym morzem, już w pobliżu wybrzeża wita nas podobna do wieży łodzi podwodnej pierwsza boja ratunkowa. Jaskrawo żółtym kolorem odcina się od szarego morza, a z czterech stron wieżyczki, czerwienią się znaki Czerwonego Krzyża. To sygnał: Tu znajdziesz pomoc! Obniżamy lot, jak najbardziej, tak, że widać nawet dokładnie balustradę i tak dookoła stalowej wysepki. W chwilę później przelatujemy nad innymi bojami.

Nabieramy wysokości, aby sprawdzić, czy lotnik bez trudu może odnaleźć boję w bezkresie wód. Pole widzenia rozszerza się. Patrzymy ze zdumieniem: jak sznur pereł, ciągną się jasne punkciki boi, aż het gdzieś do kredowych wybrzeży angielskich.

Spotykamy dwa niemieckie wodnopłatowce, patrolujące morze, w poszukiwaniu potrzebujących pomocy. Nasz hydroplan obniża lot, będziemy wodować, obejrzymy jedną z boi. Okrążamy tę, która ma być celem naszej wizyty. Z masywnego kadłuba wystrzela w górę wieżyczka, a z jej środka wysoki maszt. Morze jest lekko wzburzone, jednak ciężki wodnopłatowiec woduje pewnie i zatrzymuje się w pobliżu stalowej wysepki: podjeżdżamy do niej w łodzi gumowej.

„Wchodzimy na balustradę. Pierwsze sprzęty, jakie rzucają się nam w oczy, to ręczna latarnia elektryczna i solidne koło ratunkowe. Gdy bateria elektryczna się wyczerpie, wnętrze boi oświetlają lampy naftowe. Do wnętrza prowadzi wąska drabinka. W boi pomieszczę się mogą wygodnie cztery osoby, a w razie potrzeby — dziesięć i więcej. Po obu stronach każda boja ma dwa łóżka jedno nad drugim, poza tym szafę i szafki. Pamiętano o wszystkim: jest więc apteczka podręczna, prowiant, woda do picia, koniak, czekolada, suchary i papierosy. Boja służy jednak przede wszystkim do ratowania rozbitków — zainstalowano więc na niej urządzenie alarmowe, które uruchamia się bardzo prosto. Przez naciśnięcie guzika, uruchamia się sygnał, który alarmuje stację ratunkową. Najnowsze boje posiadają instalację radiową, przygotowana jest czarna kula, sygnał rozbitków, która wciągnięta na maszt, alarmuje patrolujące wodnopłatowce służby ratowniczej. Do wyposażenia najnowszych boi dodano pistolety świetlne, amunicję sygnałową, palniki spirytusowe.

„Gdy po godzinie nadlatujemy do swego portu, widzimy z góry długie szeregi nowych boi, które czekają na zakotwiczenie ich na morzu. Zapada zmierzch: właśnie za holowniłkiem płynącym na otwarte morze, kołysze się długi szereg żółtych wieżyczek z czerwonymi krzyżami. Płyną na Kanał, na Morze Północne, od jutra będą pełniły swą służbę.

Boje te są dziełem znanego jeszcze z czasów wojny światowej lotnika niemieckiego, dziś generała lotnictwa, Udeta. Produkowane są seryjnie i codziennie na Kanale i Morzu Północnym przybywa coraz więcej żółtych punktów ratowniczych. Tworzą one jakby most ratunkowy, ciągnący się niemal do samych brzegów Anglii".

Po krótce

Liczba obcokrajowców, mających prawo pobytu w Szwecji, wynosiła 1 lipca br. 21.107 osób. Z pośród nich 12.602 osoby posiadają zezwolenie na wykonywanie pracy. Cyfra ta wynosiła w kwietniu br. 18.933, wzgl. 11.293. —

Wiceadmirał Koga, nowy dowódca floty japońskiej na wodach chińskich, zamierza zaostrzyć zarządzenie wydane przez swego poprzednika, na podstawie którego statkom chińskim nie wolno dokonywać rejsów w okupowanej strefie wybrzeży chińskich. —

Jak donoszą z San Diego (Kalifornia), jeden z bombowców północnoamerykańskich stanął nagle, w czasie lotu próbnego w płomieniach i runął na dom. Oprócz pięciu osób załogi samolotu straciło życie również pięciu mieszkańców domu. —

Były szef egipskiego sztabu generalnego Masri pasza, znajdujący się nadal w areszcie, zwrócił się za pośrednictwem swych przyjaciół z publicznym apelem do rządu egipskiego, domagając się natychmiastowego wytoczenia mu sprawy. —

Dziwy świata

Ludzie nauki oddawna uskarżali się na rzemieślników, sprawiających niesamowity hałas stukiem narzędzi i hukiem młotów. Pewien profesor wynalazł środek na zwalczenie hałasu, dochodzącego z sąsiedniej kuźni: skoro kowal zaczynał swoją pracę, profesor kazał jednemu ze studentów grać na trąbie fałszywą melodię. W rezultacie kowal niebawem wyprowadził się, szukając „spokojniejszego" miejsca na warsztat.

*

W stolicy wschodniego Tybetu, otwarto w roku 1940 pierwszy bank. Jego klienci nie mają jednak zaufania do bankierów i nie wierzą w ich uczciwość. Tybetańczycy są skłonni przypuszczać, że urzędnicy bankowi nie wykazują prawdziwego stanu ich kont. Ponieważ zdarzają się na ten temat bardzo gwałtowne nieporozumienia, na tablicy obok okienka kasowego wywieszono ogłoszenie: „Zabrania się w czasie rozmowy bić urzędnika pięścią w nos".

*

W trzynastym stuleciu nie było jeszcze zwyczaju ofiarowywania kwiatów przy oświadczynach. Składano wówczas znacznie praktyczniejsze upominki. Zakochany młodzieniec ofiarowywał pannie deskę do maglowania, wrzeciono, kilka łyżek, albo jakieś inne naczynia gospodarskie. Poetyczna strona oświadczyn wyrażała się w pięknej, śpiewnym głosem wypowiedzianej przemowie.

Dwa spotkania

Szkic psychologiczny

Właściwie gdyby tak można było rozszerzyć kratę o jeden kwadrat, życie byłoby zupełnie znośne. Gdyby o tym wiedział sędzia śledczy... Napewno każde przesłuchanie odbywałoby się w celi o kratach z niesymetrycznym rozmieszczeniem kwadratów. Pionowo — w porządku: pięć; dwa od góry, dwa od dołu: w środku długi, wąski pas o... sześciu kwadratach. To najgorsze! Co z tego można zrobić: Krzyż? Chyba pionowy pas podwójny, z dwu kwadratów... Razi! Kłuje! Spokojnie... Może schodki wyjdą. Prawa strona — od góry: jeden, dwa; lewa strona: jeden, dwa, trzy. Psiakrew!... Spokojnie..., spokojnie... Bo czy to nie głupie: jeden idiotyczny kwadrat brakujący do symetrycznego układu czyni większe spustoszenie, niż dziesięciu śledczych psów. Czy nic więcej? A, prawda! Ta antena. Ta przeklęta antena! Właściwie, to wrona, nie antena. Antena jest okrągła, na wysokim drążku, na dachu. Wrona jest czarna, bardzo mała, bardzo głupia i bardzo szczęśliwa. Ależ nie, głupcze, idioto! Wrona nie może być głupia i szczęśliwa. Zdecyduj się. Najpierw: czy jest głupia. Tak. Napewno tak. Bo siada na antenę, posiedzi chwilę, czasem dłużej — i leci dalej. Oczywiście wraca. Ale jak mogła odlecieć?! Przecież w międzyczasie mógł być ważny komunikat! Potem drugie: czy jest szczęśliwa. Oczywiście, bo może siadać, kiedy ma ochotę, na antenie i słuchać...

...Teraz w mózgu Józefa Maronia powstała nagle przeraźliwa próżnia, by napełnić się błyskawicznie napęczniałą, skondensowaną, absolutną, bezwzględną, jasną treścią: początek obłędu. To trwa bardzo krótko. Bo oto nie ma już treści ani próżni. Jakiś zarodek kiełkującej dedukcyjnie myśli został sparaliżowany wraz z tamtą treścią. Coś z głowy przeszło do gardła, rzuciło się na piersi, przesunęło na lewo, rozczłonkowało się i podpełzło do stawów a potem rozlało się po całym ciele... Tak, to był strach. Za chwilę już wiedział. Józef Maroń bał się. Nie bał się przedtem ani kilkunastugodzinnych przesłuchań, choć znał już ich „technikę", nie bał się zesłania, nie bał się grożącego mu kilkunastuletniego więzienia („kontrrewolucja") czy nawet „stienki". A bał się — obłędu.

Ale świadomość tego przyniosła odprężenie a z nim ulgę. Z pomocą przyszedł rozum: wnikliwa psychoanaliza i ścisła, logiczna dedukcja. Doznaje uczucia strachu, którego nie wywołują żadne bodźce zewnętrzne. A więc zdolny jest jeszcze wogóle doznawać jakichś uczuć. To dobrze. A co je wywołało? Aha, wrona. Wrona, która może usiąść na antenie i może słuchać... Tak, napewno! W tym miejscu właśnie nastąpił wstrząs. Dlaczego? Bo w świadomości pojawia się jako zdrowy odruch reakcyjny odczuta, choć w tym momencie jeszcze nie zarejestrowana myśl, że przecież wrona nie może słuchać. A nawet gdyby miała świadomość odbieranych zewnętrz wrażeń słuchowych, to mogłaby słuchać, ale z... głośnika, a nie wprost z anteny. A przytem w stwierdzeniu, że wrona jest szczęśliwa, kryła się może niesskonkretyzowana myśl, gdzieś na pograniczu świadomości i podświadomości, że wrona jest wolna, że może swobodnie się poruszać, że jest na powietrzu i słońcu. Chociaż to nie jest takie pewne. Oczywiście cały ten proces myślowy odbył się w błyskawicznym skrócie. No tak, ale codziennie patrzy na niesymetryczne kraty i na wronę na antenie — i coraz częściej przeżywa to samo, tylko uczucie strachu zwiększa się a reakcyjna zdolność rozumowania słabnie.

Spokojnie, Józefie. Jeśli nawet dostajesz stopniowego obłędu, to nie dzieje się to poza twoją świadomością, nie jesteś tego przedmiotem, lecz podmiotem. W końcu to nawet całkiem ciekawe...

...Czuł jednak wysiłek myślenia, jak gruźlik czuje wysiłek oddychania. Rozumiał, że musi zawrócić z tej stromej wyboistej pochyłości, bo może się strzaskać. Zawrócił więc i wstąpił na schodzącą w dół ścieżkę, znaną, wydeptaną, którą nie zbłądzi i na której nie potknie się: syn.

„Napewno ojcze wrócę... Wtedy, kiedy tych katów czerwonych tu już nie będzie. Muszę iść. Wiesz przecież... Ciebie zostawią w spokoju, bo za cóż..."

I szedł tak za nim ojciec daleko, aż do zielonej granicy, przekradał się wraz z nim w każdą noc rowami i polami, wstrzymywał oddech, kiedy słyszał odległe szczekanie psa, trzask łamanej gałęzi, szmer spadającego liścia. A gdy minęli już szczęśliwie patrol graniczny po drugiej stronie, odprowadzał syna jeszcze oczyma jasnymi już i spokojnymi — a potem... usypiał spokojnie. Często jednak, gdy przychodził na celę świeży transport „graniczników", którzy opowiadali swe przeżycia, dopiero wtedy strażnika do drzwi celi, budzącego więźniów na „prowierkę", przerywało jego noc... z synem, ciężką i smutną wędrówkę, z której czasami wracał z ołowiem w piersiach i pustką w mózgu, pozostawiwszy tam, na zielonej granicy, podziurawione kulami i poszarpane kłami psów strażniczych, zwłoki syna...

Dziś już długo wędrują. Już trzy razy natknęli się na strażników, cudem niezauważeni, chociaż ciągle słychać odgłosy wystrzałów i ujadania psów. Są... Znów jakieś odgłosy, ruch... Są już coraz bliżej... Adaś!...

(Dokończenie na str. 4-ej).

KUPNO SPRZEDAŻ

MASZYNKĘ do krajania tytoniu kupię natychmiast. Listy „Gazeta Lwowska" — pod „2614". 2614

DAMSKIE futro kupię w dobrym stanie u prywatnego. Listy — „Gazeta Lwowska" „Futro 2621". 2621:

MASZYNĘ do pisania w dobrym stanie kupimy zaraz. Zgłoszenia przyjmuje f-a W. Gans, Lwów, Hotel Grand, pokój 17. 2595:

KUPIĘ okazyjnie „Duplex" Listy „Dentysta— nr. 2616" Gaz. Lw. 2616:

SPRZEDAM stół jadalny, szafę łóżko z materacem spręż., kredens, biurko, krzesła, obrazy. Miałowska, Św. Antoniego 8, I. ganek na lewo, 5—6. 2608

PIESKA Pekińczyka lub innego rasowego kupię niedrogo w dobre ręce. „Gazeta Lwowska" — pod „Rasowy 2612". 2612

KUPIĘ wagę stołową z ciężarkami w dobrym stanie. Zgłoszenia ul. Supińskiego 30, m. 3 — parter. 2609

DEUTSCHE KURZSCHRIFT i NIEMIECKIEGO wyucza specjalista, Gródecka 3, m. 9. 2622

LEKCJE zbiorowe języków nowożytnych (niemiecki, francuski, angielski) oraz matematyki, fizyki, geografii w zakresie szkół średnich, fachowi profesorowie. Zgłoszenia od 11—18, ul. Św. Mikołaja 11, I. p. 2317

NIEMIECKIEJ korespondencji, **KONWERSACJI** perfekt, **STENOGRAFII** systemem najnowszym, skróconym, profesor germanista WIŚNIOWIECKICH 6/2. 2333

NIEMIECKI urzędowy, potoczny szybko, konwersacja. Rutynowany nauczyciel, Supińskiego 8, pierwsze piętro, mieszkanie nr. 4. 2478:

STENOGRAFII niemieckiej, niemieckiego wyuczam szybko. Lenartowicza 23, mieszk. 2. 2362

JĘZYKA NIEMIECKIEGO oraz korespondencji handlowej wyucza doskonale — długoletni nauczyciel. Rutowskiego nr. 8, II. piętro (ganek). 2248

TAŃCÓW naukę w grupach i oddzielnie rozpocząłem. Wieczysty, Kopernika 16. — Lekcje wprawne — dla dawnych uczniów. 2102

MARIA WERNICKA, b. prof. Państw. Konserwatorium — prowadzi fortepian solfeż dla śpiewaków, teorię, ulica Jacka 32, m. 3, — od 1—3. 2471

CZŁONKOWIE ZWIĄZKU KUPCÓW we Lwowie zgłaszajcie się na niższy i wyższy kurs języka niemieckiego, który Związek urządza dla swoich członków. Informacje w kancelarii Związku Halicka nr. 10. 2531

17/9 rozpoczynam lekcje skrzypiec. Uczniowie D. M. Sz. I. zgłoszą się Kopernika 12, u p. Galewskiego, Zbigniew Soja. 2528:

ZA obiad lekcje niemieckiego, włoskiego, francuskiego, angielskiego, muzyki (fortepian). Ewentualnie jako sekretarka, wychowawczyni. Nieanonimowe listy Administracja „Blul 2509". 2509:

NIEMIECKIE, angielskie, hiszpańskie lekcje, tłumaczenia. Korespondencja. Kopernika nr. 16, m. 10. 2586:

UDZIELAM lekcji fortepianu, fortepian do ćwiczeń, ul. Potockiego 47, parter prawy, mieszkanie 2. 2580:

NAUCZYCIELKA muzyki — udziela lekcyj gry na fortepianie. — Można ćwiczyć. Św. Teresy 2 a, m. 7, od 10—4. 2575:

NAUKA

HANISZEWSKA ZOFIA, prof. państwowego Konserwatorium, udziela lekcje gry na fortepianie. Potockiego 5, m. 5, między 1—6-się. 2491

SZKOŁA TAŃCÓW Henryki Irauthowej, Piłsudskiego nr. 11, rozpoczyna naukę, solowo, w grupach. — Lekcje wprawne dla dawnych uczniów. 2592

POSAD POSZUKUJĄ

KAWALER samotny, lat 48 — szkoła średnia, — zna niemiecki, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Listy „Gazeta Lwowska" „Zajęcie 2480". 2480:

PRZYJMĘ każdą robotę domową, ul. Jakuba Strzemię 15, m. 3. 2592:

INTELIGENTNA starsza osoba umie po niemiecku, zajmie się gospodarstwem u samotnych lub na probostwie. — Listy: „Gazeta Lwowska" pod „Z. H. 2507". 2507:

POLKA, perfekt niemiecki, ukraiński, maszynopisanie — szuka posady. Listy „Gazeta Lwowska" — „Rozolanka — nr. 2537". 2537:

OSOBA starsza, intel. Polka, poszukuje posady lektorki — z konwersacją niemiecką za wynagrodzeniem. Listy „Gazeta Lwowska" „Obiad 2406". 2406

POLAK, prawnik, rutynowany buchalter— bilansista (niemiecki, ukraiński perfekt) — poszukuje pracy. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr. 2437". 2487

SAMOTNA, młoda, Polka, gospodarna, poszukuje pracy jako dochodząca. Listy — pod „Uczciwa — 2559" Adm. „Gazety Lwowskiej". 2559:

MISTRZ murarsko - ciesielsko - żelbetowy — specjalista mostowy, kierował dużymi budowami — szuka posady. Zgłoszenia Czmiel Leon Gródek Jagielloński, Kolejowa 186. 2534:

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport na nazwisko: Julia Starak. 2239

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport Nr. 561702 — legitymację kolejową Podejma Eugeniusz. Upraszam uczciwego złodzieja o zwrot skradzionego paszportu i legitymacji kolejowej. 2481:

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport na nazwisko: Retrawher Edyta. 2475:

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport Nr. 875190 V. Oddział Milicji oraz świadectwa służbowe na nazwisko: Knapik Waleria. Znalazcę upraszam o zwrot za wynagrodzeniem. 2505:

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport Nr. 560761 z dokumentami na nazwisko Lewicz Joachim w portfelu. Zwrot wynagrodzę. 2502:

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: Metrykę urodzenia, Świadectwo szkolne, — Dowód osobisty, Książkę wojskową, Certyfikat przynależności, Świadectwa handlowe na nazwisko: Nehr Stanisław. — Zwrot wynagrodzę. 2503:

UNIEWAŻNIAM zagubione paszporty na nazwisko — Aronson Helena i Waldemar. 2498:

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport na nazwisko: Henryka Dziubyk i papiery podatkowe na nazwisko: Bronisława i Michał Dziubyk w Winnikach, ulica Trzeciego Maja. 2499:

ZAGINĄŁ jamnik jasno brązowy — wabi się „Omen". Znalazca zechce go oddać za wynagrodzeniem — Fischer, Klonowicza 12, mieszk. 4. 2536

UNIEWAŻNIAM paszport zgubiony na nazwisko Antoniny Koncewa. 2388

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport i zaświadczenie pracy na nazwisko: Habergryc Józef, zam. Piekarska 5, m. 7. 2541:

UNIEWAŻNIAM paszport, odpis dyplomu lekarskiego i inne dokumenty na nazwisko — E. Wohlman. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. 2522:

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport — Markowski Stanisław. 2517:

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport i książkę wojskową na nazwisko Dudziński Antoni, Nr. 502785. Zwrot wynagrodzę. 2822

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport na nazwisko: Rozalii Preschowej Proszę usilnie o łaskawe zwrócenie mi torebki z dokumentami i pugilaresem, bo jestem bardzo zrozpaczona. Rozalia Preschowa. 2588:

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację wydaną Ostbahnbetriebsamt — Lemberg Scheuerfrau, Gródecka 35a III. p. mieszk. 109 Ball Johanna. 2571:

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport na nazwisko: Karniol Maria, zamężna Osińska Maria. 2619:

ŁABAJ Michał, Lwów, — Lewandówka ulica Wigury nr. 95, — unieważnia zgubiony paszport, książkę wojskową, przepustkę niemiecką kolejową jako konduktor. 2603:

ZGUBIONO 15. IX. książkę — „Die Mediceer". — Proszę znalazcę o zwrot jej za wynagrodzeniem pod adresem: Zapolskiej nr. 27, m. 2, parter (obok parku Łyczakowskiego). 2583:

UNIEWAŻNIAM zgubione w dniu 16. IX. 1941 wraz z portfelem — w tramwaju Nr. 8: paszport — prawo jazdy, dowód osobisty itp. na nazwisko Rozental Jerzy. Zwrot dokumentów wynagrodzę. 2532:

ROZMAITE

TŁUMACZENIE niemieckie szybko, fachowo. Batorego nr. 28. 2151

STROJENIE, naprawę fortepianów, uskutecznia: Smutny, Supińskiego 3, miesz. 8. 2269

GALANTERIE, staniki, gorsety na zamówienie — ze swoich lub powierzonych materiałów poleca: Józef Maziarz, Halicka nr. 15. 1211

WSZELKIE ROBOTY jubilerskie i srebrnicze, drobne naprawki, najlepiej wykonuje firma JAN WOJTYCH, — Lwów, Akademicka 8. — Komis — Kupno. 1941

„ALICJA" pracownia modniarska, Lwów — Piłsudskiego 8, — przerabia kapelusze oraz torebki — wedle najnowszych wzorów. 1958

WYTŁACZAM desenie na płaszczach pluszowych nawet starych, ani szczonych. Czyszczę, czernię, odświeżam. Wolańska, Lwów, Sobieskiego 12. 2159

AKUSZERKA Markowska przyjmuje panie, Zyblikiewicza 39. 1241

LWÓW — KRAKÓW. Wszelkie sprawy handlowe, przemysłowe, kupno, — sprzedaż, pośrednictwo, załatwia — koncesjonowane — biuro W. Huka — Kraków Pijarska 19. ODDZIAŁ — Lwów, Pańska 21. 1605

BIUROWE urządzenie przechowam, wydzierżawię Akademicka pięć, „Technoservice". 2596:

PODANIA prośby, tłumaczenia na język niemiecki. Załatwianie wszelkich — spraw. Biuro pisania i tłumaczeń Kraków, Floriańska 55. 1057

MEBLE przyjmę do przechowania. Listy — „Gazeta Lwowska" „Zaufany nr. 2600" 2600:

DO SZOFERÓW aut ciężarowych — którzy mogliby przywieźć z ŁUCKA za dobrą opłatą matkę, proszę zgłaszać się — Zyblikiewicza 4 — buchalteria „Restauracji 12". 2529:

ZAMIENIĘ ubranie męskie — nieużywane — na węgiel, — drzewo twarde i prowiant. Listy „Przedwojenne" — „Gazeta Lwowska". 2530:

KOŁDRY — materace przerabiam. Firma Marian Mleko, Lwów Plac Kapituiny 2. Kupuję watę i pokrycia. 2356

NIEMIECKIE podania, tłumaczenia. Tanio — fachowo: Inżynier — Akademicka 5. 2553

KRAKÓW — WARSZAWA jadę. — Wracam wkrótce, przyjmę zlecenia: Inżynier, Akademicka 5/4. 2552:

PRZERÓBKI i SZYCIE sukien, płaszczy i wszelkiej garderoby damskiej szybko i tanio wykonuje — ul. Węglińskich 9, I. p., powyżej wodociągów. 2615

ZAMIENIĘ nowe żelazko elektryczne „Kodak" 110 volt na 220. Laskowska, Rutowskiego 16. 2589:

W CZASIE włamania do Kooperatywy szewskiej przy ul. Kochanowskiego nr. 16 — skradziono moje czarne filcowe botki Nr. 25, dane do naprawy. Ponieważ one są jedynym moim obuwiem zimowym a szkoda jest dla mnie bardzo dotkliwa, gdyż innych nie mogę nabyć, błagam obecnego właściciela tych bucików o łaskawy zwrot pod adresem Ochronek nr. 5, mieszk. 8. 2573:

POSZUKUJĘ spólnika kapitałem wyznanie obojętne, dam firmę, pracę. Listy „Konduktura 2601" — „Gazeta Lwowska". 2601:

NAPRAWA aparatów fotograficznych. KUPNO wszelkich aparatów fotogr., przyborów, części i materiałów do tych że Czarneckiego 10 Precyz. - mechan. pracownia, front. 2525

PRZEPISYWANIE pism na maszynie po polsku i niemiecku, ul. św. Teresy 2 a, m. 7, od 10—4. 2576:

KTO jedzie Białystok — Grodno? Zgłoszenia: Ks. Ostrogskich 3, I. 2534:

WOLNE POSADY

POSZUKUJĘ STARSZEJ gospodyni z mieszkaniem (wdowiec). Małżeństwo — nie wykluczone. PSYCHOLOG INTUISTA znany. MAŁECKIEGO 12 — FRONT (od 3 do 7). — Na żywność dam. 2515:

STOLARZE i ślusarze kwalifikowani potrzebni. Zgłoszenia: Hotel Europejski, stolarnia, godz. 16—17. Dobre warunki. 2516

DOCHODZĄCA lub na stałe do rocznego dziecka i pomocy w gospodarstwie potrzebna zaraz. Wójtowska nr. 18a, (Łyczaków) m. 1. 2551:

DENTYSTA, katolik, posiadający zakład dentystyczny — dobrze prosperujący, poszukuje lekarki— dentystki — stanu wolnego — celem współpracy. Zgłoszenia W. Dolęga, Tarnów, Szujskiego 2, m. 1. 2544:

SZOFER mechanik aryjskiego pochodzenia potrzebny od zaraz do przedsiębiorstwa budowlanego. Pisemne zgłoszenia kierować do firmy W. Gans, Lwów, Hotel Grand, pokój 17. 2593:

DZIEWCZYNKĘ dochodzącą do pomocy na dobrych warunkach przyjmę zaraz. Supińskiego 3, mieszkanie 3. 2574:

STENOTYPISTKA piszącą biegle na maszynie i władającą językiem: polskim i niemieckim. — Książkowa (y). Pisemne zgłoszenia kierować — do firmy „Gans" Lwów, — Hotel Grand, pokój 17. 2594:

SŁUŻĄCA do wszystkiego, — młoda, Polka, potrzebna zaraz. — Zgłoszenia popołudniu, Bajki 27, — mieszkanie 10. 2625:

LOKALE

ŁADNE mieszkanie jednoizbowe IV. dzielnica Znlesienie, zamienię na pokój z kuchnią ewentualnie jednoizbowe — okolica Łyczakowskiej — Zielona. Listy „Nr. 2556" „Gazeta Lwowska". 2556:

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego ewentualnie bez mebli z osobnym wejściem. — Listy kierować do „Gazety Lwowskiej" pod „Bezdzietni 2392". 2392

POKOJU umeblowanego — z gazem, w śródmieściu ,poszukuje dwóch kawalerów na stanowisku aptekarza i piekarza (b. student U. J. K.). Najchętniej w domu znacjonalizowanym. Pośredników dobrze wynagrodzimy. Zgłoszenia listowne do Adm. „G. L. nr. 2560". 2560

WYNAJMĘ dwa nieduże pokoje, lub pokoik i kuchnię pracującym, uczącym, za prowianty. Listy „Gazeta Lwowska" „Spokój 2598". 2598:

POKÓJ ładny oddzielny — śródmieście do wynajęcia. Listy — „Tylko na biuro— 2506" Administ. 2506:

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią lub z używaniem kuchni w IV-tej dzielnicy. Pośrednictwo wynagrodzę. Listy „Dobre warunki nr. 2536" „Gazeta Lwowska" 2536

POKÓJ osobne wejście — komfort, umeblowany, za prowianty kulturalnej — (mu) odnajmę. — Listy Adm. „Gazety Lwowskiej" „Samotna 2385". 2385

POKÓJ z używalnością kuchni, z meblami — lub bez ,poszukiwany. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr. 2557". 2557

DAM węgiel za niekrępujący pokój dla przyjezdnego, możliwie w śródmieściu. Listy „Gazeta Lwowska" pod „F. K. nr. 2554". 2554

ODNAJMĘ 1 pokój duży lub 2 mniejsze, najchętniej z osobnym wejściem, bez mebli, w centrum — lub blisko centrum parter lub I p. na krawiectwo damskie. Listy „Gazeta Lwowska" pod „Pilne 2540". 2540:

ZAMIENIĘ dwu lub trzypokojowe pełnokomfortowe mieszkanie — Jabłonowskich na mieszkanie IV-tej dzielnicy. Listy — „Gazeta Lwowska" „Nr. 2577". 2577:

ZAMIENIĘ ładne mieszkanie pokój z kuchnią system korytarzowy, gaz w IV-tej dzielnicy na komfortowe — dwupokojowe z kuchnią słoneczne w I. lub II. dzielnicy. Listy „Gazeta Lwowska" „Nr. 2624". 2624:

MIESZKANIE z werandą w dzielnicy czwartej, zamienię za pokój z kuchnią. Wiadomość: Źródlana 54, mieszk. 1. 2603:

MAŁŻEŃSTWA

SAMOTNA, przystojna z mieszkaniem — pozna pana na stanowisku wieku ponad 40 lat. — Cel matr. Listy Adm: „Polka nr. 2558". 2558:

SAMOTNY, opuszczony przez żonę nie z własnej winy, bezdzietny, lat 34, — z braku znajomości szuka kobiety Polki, do lat 28; mogą być rozwódki, wdowy ewent. z dzieckiem cel matr. Listy — „Gazeta Lwowska" „Rzemieślnik 2555". 2555:

KTÓRA z młodych — lecz poważnie myślących pań, zechce nawiązać w celu matrymonialnym znajomość ze samotnikiem, który może zapewnić — spokojne i wolne od trosk życie. — Zgłoszenia — od rzym. kat. o ujmującej powierzchowności do „Gazety Lwowskiej" „Przyszłość 2347". 2347

URZĘDNIK, lat dwudziestocztery, Polak, średnie wykształcenie, pozna pannę skromną do lat dwudziestu dwu. Cel matr. „Gazeta Lwowska" „Nr. 2578". 2578:

ZAGINIENI

ŁOZIŃSKI Władysław, lat 50, więziony w Kijowie, ostatnio w Dniepropetrowsku O jakiekolwiek — wiadomości prosi serdecznie żona — Mączyńskiego 62, II p. 2501:

KTOBY coś wiedział o **KPT. MARIANIE NODZYŃSKIM** wziętym we wrześniu 1939 r. w Tarnopolu do bolszewickiej niewoli, a przebywającym do wiosny 1940 w Kozielsku obł. Smoleńsk, — proszony jest o podanie wiadomości ul. Stryjska 70, mieszk. 8. 2387

KOLASA WALENTY, więziony przy ul. Kazimierzowskiej nr. 24. cela nr. 54 27. VI. 1941 wywołany z celi nie wrócił. Kto znałby jego dalszy los proszony jest o skomunikowanie się z rodziną: — Emilia Safiakowa, Lwów, Król. Jadwigi 34, m. 13. 2391

STANISŁAW BAUROWICZ, lat 19, zasądzony w maju br. na 10-letnie więzienie — przebywał ostatnie w Brygidkach. — Kto miałby o nim jakąkolwiek wiadomość, prosi matka o podanie tejże — pod adresem — Lwów, Mickiewicza 24, parter, — Lewandowska. 2523

KTOKOLWIEK wie coś o Poli Grünberg, proszę uprzejmie dać znać „Gazeta Lwowska" „Siostra — nr. 2519". 2519

SMYGA koło Krzemieńca. Bilikowie — dajcie znak życia; znajomi proszeni powiadomić — „Gazetę Lwowską" — Nr. 2510". 2510:

JAWORSKI FRANCISZEK lekarz weterynaryjny w Złoczowie — aresztowany przez NKWD w Złoczowie 22. czerwca 1941, przebywał w więzieniu w Złoczowie do 28. czerwca potem ślad po nim zaginął. Kto zna jego dalsze losy — proszę o wiadomość — Kamila Jaworska, Złoczów Legionów 34. 2320

JERZY Baczyński, wywieziony z więzienia w Tarnopolu 16-go maja 1941 do Kaganowicz obłaść Kijów. Kto miałby jakie wiadomości, proszę łaskawie zawiadomić — żonę: Felicja Baczyńska, Jezierna, k. Tarnopola. 2475:

ZEMBROŃ Maria, Horodenka, ul. Frunzy 5. Marysieńko, co znaczy Twoje milczenie? Zmartwieni. Bowankowie i Smolonowie. 2473

GORCZAKOWSKI Juliusz — zabrany został do wojska sowieckiego 15-go IV. 1941 Besarabia Izmaiłska obł. Kto by coś wiedział o nim, proszę zawiadomić żonę — od 6-tej wieczorem — Gorczakowska, ul. Marcina 57, m. 21 2539:

STAREK STANISŁAW, KAROL i WŁADYSŁAW — uwięzieni — przez bolszewików 1939 Buczacz, Czortków. O wiadomość prosi inż. Starek Jan Lwów, Śląska 14. 2394

KOWALSKI Leon, wywołany z celi 27-go na 28-y czerwca 1941, rzekomo wywieziony. Ktoby wiedział o dalszym jego losie, proszony o łaskawą wiadomość pod adresem: Lwów — ul. Balonowa l. 10 mieszk. 6, Laszek. 2492

MIKUCKIEGO ALEKSANDRA, lat 21, więzionego przez bolszewików Stanisławowie, poszukuje ojciec Ryszard Mikucki — Warszawa, Nowogrodzka 46. Błaga wiadomość o nim tych, którzyby mogli coś wiedzieć jego losach. 2543

LEOPOLD CHRUSZCZ, nauczyciel, aresztowany 19. II. 1940, siedział w Brygidkach do kwietnia 1941 r. O wiadomość o dalszym jego losie prosi — żona, Olga Chruszczowa, Lwów — Schleichera 20. 2572:

INŻ. Tadeusz Schwarzenberg - Czerny, więziony w Brygidkach, wywołany z celi 26. czerwca b. r., zaginął. O wiadomości o nim prosi matka — Schwarzenberg-Czerny, Sapiehy 5, parter. 2620

DUMA KAZIMIERZ wzięty 15. IV-go 1941 do Besarabii obł. Izmailska — wieś Briany, wedle ostatnich wiadomości widziano go w Odesie. Który z ostatnio powracających panów — kolegów ma o nim jakąś wiadomość— proszony jest bardzo choć o kilka słów pod niżej wskazanym adresem: Lwów, ulica Wyspiańskiego 24, Dumowa. 2613:

KTO wiedziałby coś o **LUDWICE ZIELIŃSKIEJ** uwięzionej w Tarnopolu w m. lutym, proszony jest o podanie jakiejkolwiek wiadomości: Sykstuska 14, II. schody, m. 21. 2611

KTO wie coś o Adamie Krzyżu, lat 21, — aresztowanym 7-go grudnia 1939 przez NKWD we Lwowie. Do 8. kwietnia przebywał w więzieniu na Zamarstynowie, dalszy los nieznany. Wszelkie wiadomości uprasza się podawać pod: Lwów Reymonta 2, parter, p. Bukowska. 2618:

NORSKI WIKTOR lat 68, aresztowany paźdz. 1939, — przebywał w Brygidkach i Zamarstynowie. — Brak wieści od maja 1940. Łaskawe wiadomości Snopkowska 29, mieszk. 5. 2607

SIEDLECKI STANISŁAW, lat 64, wywieziony maj 1941 Kijów. Łaskawe wiadomości: Snopkowska nr. 29, mieszk. 5. 2606

PRYWATNE

KRUK JAN lat 28, żyje Kraków, Baudienst — Zakopanerstrasse 25. Abt. 4/106. 2664

BENIOWSKICH z Kałusza, prosi Nina o wiadomość. Przyjedź Oleńko na mój koszt. 2513

STALA Walerian, Tarnobrzeg, Miechocin nr. 103. Przyszlij poświadczenie od burmistrza, potrzebne mi do przepustki. 2398:

JANINA Fanty, Lwów. Podanie nasze jest w Dyrekcji Policji niemieckiej; idź i zapytaj co z Wami? Dłużyńska. 2668:

WŁADYSŁAW KONOPKA, b. student Akad. Med. Wet. proszony jest o zapodanie adresu u dozorcy, Kochanowskiego 16. 2587

PANA, który podał wiadomość o Tadeuszu Węglarskim, proszę o zgłoszenie się pod znanym adresem. 1921

PAN który udzielał informacji rodzinie o Michale Petrowie aresztowanym przez NKWD 11. czerwca 1941, więzionym i zamordowanym przy ulicy Łąckiego 1, proszony o łaskawe przyjście. — żona Petrów Anna, ul. Pełtewna 48 a. 2496:

LESZEK KARPINA zgłosi się 19. bm. przy ul. Dąbrowskiego 4, II. p., o godz. 8. 2466



Distriktbüro
der Eier- und Geflügelindustrie
„Ukrptachoprom"
Lemberg, Legionenstr. 5/III

An die vormaligen Kreisbüros des „Ukrptachoprom" in Drohobytsch, Stanislau und Tarnopol mit sämtlichen Zwischenbezirksbüros, Bezirksbeauftragten und Einkäufern im Distrikt Galizien.

Im Auftrage des Geuvernementsamtes, fordere ich Sie auf Ihre Tätigkeit sofort aufzunehmen, eine Inventur des Vermögens vorzulegen und zum Einkauf von Eiern, Geflügel und Federn zutreten zu wollen.

Wegen der Durchführung dieser Anweisung ist mir baldmöglichst Bericht zu erstatten.

Kommissarischer Verwalter des Distriktbüros
„Ukrptachoprom"
Dipl. Ing. Prokopiw

Distriktbüro
der Eier- und Geflügelindustrie
„Ukrptachoprom"
Lwów, ul. Legionów 5/III

Do b. okręgowych biur „Ukrptachoprom" w Drohobyczu, Stanisławowie i Tarnopolu, jakoteż do wszystkich międzyrejonowych biur oraz rejonowych pełnomocników i zakupicieli w Dystrykcie Galicja.

Z polecenia Urzędu Gubernatorskiego — Wydział Wyżywienia i Gospodarstwa, wzywam PT. do natychmiastowego wznowienia swojej działalności, przeprowadzenia inwentaryzacji majątku i przystąpienia do zakupu jaj, ptactwa i pierza.

O wykonaniu niniejszego zarządzenia należy mnie jaknajrychlej zawiadomić.

Kommissarischer Verwalter des Distriktbüros
„Ukrptachoprom"
Dipl. Ing. Prokopiw

PIECZĄTKI

GUMOWE I METALOWE
ROBOTY GRAWERSKIE
oraz wszelkie
ROBOTY DRUKARSKIE I INTROLIGATORSKIE
wykonuje
DRUKARNIA Nr. 7

1961

PIECZĄTKARNIA I GRAWERNIA TRUSTU POLIGRAF

Lwów, Piekarska 18
Telefon 227-58

OBWIESZCZENIE

Zarząd Państwowego Zakładu Ubezpieczeń „Derżstrach" zwraca uwagę właścicieli budynków w Dystrykcie Galicja, że dnia 1-go września 1941 r. upłynął przedłużony termin płatności I-szej raty składek ubezpieczenia obowiązkowego budowli. Począwszy od 16-go września 1941 r. od sum nieuiszczonych w terminie dolicza się odsetki zwłoki.

Do 25-go września 1941 przyjmowane będą wpłaty także w karbowańcach (rublach), jakoteż w markach niem. (Reichskreditkassenscheine) w kasach: Gł. Zarządu we Lwowie, ul. Ruska 20, Okręg. Zarządów w Drohobyczu, ul. Smolki 3, Stanisławowie, dom PZUW i Tarnopolu, ul. Hitlera 39 jak również Powiat. Inspekcji Dystryktu Galicja.

Po tym ostatecznym terminie składki ubezpieczeniowe będą ściągane w drodze egzekucyjnej w pełnej całorocznej sumie razem z odsetkami zwłoki i kosztami.

Lwów, dnia 16. września 1941.

Główny Zarząd
Państwowego Zakładu Ubezpieczeń
Zast. Dyrektora: MOROZ
380

POWIADOMIENIE

Zawiadamiam wszystkich kuśnierzy, białoskórników, farbiarzy futer, rękawiczników, bandażystów, czapkarzy, siodlarzy, torebkarzy, tak majstrów, czeladników, pomocników jak i uczniów — bez różnicy narodowości — o konieczności zarejestrowania się w odnowionym „Cechu kuśnierzy i pokrewnych zawodów" przy ulicy Kościelnej 8 II p. codziennie od 9—1 przed poł. Do rejestracji należy przedłożyć dokumenty zawodowe.

P. KARPIAK
Starszy Cechu
2604

Natychmiast przyjmiemy:

ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH
RZEMIEŚLNIKÓW
2 SZOFERÓW
2 TRAKTORZYSTÓW
3 MECHANIKÓW

Kurt Hein
Przedsiębiorswo budowlane
Lwów, ul. Pańska 4

Es werden eingestellt:

BAUARBEITER
BAUHANDWERKER
2 CHAUFFEURE
2 TRAKTORFUEHRER
3 AUTOMECHANIKER

Kurt Hein
BAUUNTERNEHMUNG
Lemberg, Panskastr. 4

2617

Julian Starak

lat 33, z Tarnopola, — aresztowany w maju 1940 r., przebywał jeszcze w kwietniu 1941 r. w więzieniu przy ul. Kazimierzowskiej we Lwowie. Rodzina prosi o łaskawe podanie wiadomości o nim.

Lwów: Bielowskiego 5, II p., Dr. Parille
Warszawa: Al. Niepodległości 165 m. 4, J. Pytel
Mielec: Sandomierska 13, Z. Starak. 2662

KUPNO SPRZEDAŻ

KUPIĘ
PAPIEROSNICĘ ZŁOTA. — LISTY DO — „GAZETY LWOWSKIEJ" — NR. 2348". 2348

SPRZEDAM
wagę automatyczną Candra II. na 15 kg. Listy „Gazeta Lwowska" — „Waga 2441" 2441

JESIONKI
dwie w dobrym stanie, dam za jedną w pierwszorzędnym gatunku. — Listy kierować — „Gazeta Lwowska" „Nr. 2369". 2369:

KUPUJĘ
BIŻUTERIĘ, BRYLANTY i ZEGARKI. Bracia JANICCY Lwów — Batorego 9. 256

KAMIENICE,
domy, domki, wille, gospodarstwa, parcele — każdej wielkości, jakości i cenie sprzeda — BIURO POSREDNICTWA Stanisław Kwiatkowski Kraków Grodzka 49, pierwsze piętro. 914

KONCERTOWY
fortepian Schweighofera sprzedam. DOMSA 1, I. p., mieszk. 11. 2430

KUPIĘ
lisa szlachetnego lub coś z biżuterii. Listy — „Gazeta Lwowska" „Nr. 2434". 2434

KUPIĘ
zegarek ręczny — damski złoty Doxa lub innej przodującej marki, fason nowoczesny podłużny. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr. 2487". 2487:

UWAGA!
Zgłoszenia sprzedaży realności na terenie Generalnego Gubernatorstwa kierować: Biuro Włodzimierza Huka, „Gazeta Lwowska" „Nr. 867". 867

KAMIENICĘ,
dom, willę, parcelę kupię! Miejscowość obojętna. — Zgłoszenia: Lwów Pańska 21, m. 2: W. Huk. 1604

DOM KOMISOWY
Sykstuska 10, — przyjmuje do komisowej sprzedaży i zaliczkuje różnego rodzaju przedmioty, jak: lisy, ubrania, futra, kilimy, dywany. R. Bomersbach. 2266

SPRZEDAM
stylową jadalnię. Listy „Nr. 2485" „Gazeta Lwowska" 2485:

KOMISOWO
sprzedamy szybko: Maszyny do szycia, pisania, inne. — Elektrogrzejniki — przyrządy, narzędzia. „Technoservice". Akademicka pięć. 2597:

ZNACZKI
pocztowe tudzież stare listy austrjackie stale kupuje nowo otwarty — sklep filatelistyczny Akademicka 3. 1313

KUPIĘ
jadalnię nowoczesną lub stylową. Listy „Nr. 2484" „Gazeta Lwowska" 2484:

KUPIĘ
dywan perski, gabinet nowoczesny z tapczanem tylko w bardzo dobrym stanie. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr. 2472". 2472:

KUPIĘ
stół pod maszynę do szycia (spód). Listy „Nr. 2486" „Gazeta Lwowska" 2486:

KUPIĘ
maszynę do szycia nożną i ręczną. — Listy „Nr. 2488" „Gazeta Lwowska" 2488:

GRAMOFONY — PŁYTY.
kupuje „Fo-Fo-Ra" Chorążczyzna 5.

FOTOGRAFICZNE
aparaty, materiały kupuje „Fo-Fo-Ra" Chorążczyzna 5.

FOTOTECHNIKA
SZYBKO, solidnie i tanio „Fo-Fo-Ra" Chorążczyzna nr. 5. 1280

KUPUJEMY, SPRZEDAJEMY ROZMAITOŚCI: KOPERNIKA 5. 2461

SPRZEDAM
Elektrolux, porcelanę, szkło, łóżko z materacem; od 2—5 popoł. Nabielaka 67, parter — mieszk. 1. 2626

WAGĘ
decymalną (małą) z ciężarkami, — WANIENKĘ dla niemowlęcia sprzedam. Zgłoszenia: Żółkiewska 145 — mieszk. 2, między godz. 4—5. 2479:

KUPIĘ
dobrą polską watalinę 3 lub 4 metry i jedwab granatowy 3 metry na podszewkę. Listy pod „Dobra zapłata 2527" — „Gazeta Lwowska" 2527:

SPRZEDAM
wózek dziecięcy — głęboki z budką w dobrym stanie. — Zgłoszenia ul. Leśna 7, m. 3. 2464

SPRZEDAM
książki — większej ilości i encyklopedję w języku niemieckim. Zgłoszenia codziennie od godz. 14—17, Kopcowa 14, mieszkanie 8. 2504:

JADALNIA
do sprzedania, ul. Szymonowiczów 16 mieszk. 7. Oglądać od 1—5. 2493:

KUPIĘ
dywan perski lub żywiecki w dobrym stanie" Listy „Gazeta Lwowska" — „2375". 2375

WAZELINĘ
amerykańską, białą, — PARAFINĘ płynną — GLICERYNĘ apteczną — oraz inne surowce z branży kosmetycznej tylko pierwszorzędnej jakości, kupuje „KOSMETYKA" — BATOREGO 9. 2590

BOSTON
wełniany granatowy 280 X 110 — sprzedam. Hoffmana 6, m. pięć, od 14—16. 2585

PIANINO
kupię zaraz. Karol Fuchs, Jabłonowskich 18, parter, prawo. 2525

KUPIĘ
fortepian krzyżowy lub pianino natychmiast Grottgera 10 mieszk. 5. 2676:

MACFALLA
Historię malarstwa kupi: Antykwarnia Pohoreckiej, Batorego 2. 2669:

KUPUJĘ
pudełka z pasty do obuwia i z farbki do bielizny. Sklep, plac Strzelecki 15. 2520

SPRZEDAM
wilczycę lub wilka od 3—8, Warszawska 89. 2518:

OBRAZY
kupię. Podać malarzy. — „Gazeta Lwowska" — pod „Sztuka 2158". 2158

ZAKUPIMY:
Łamacze i Sortownice do kamieni — Samochody ciężarowe i osobowe, — Tokarki, Wiertarki, Kuźnie, Wózki, Szyny, Windy, — Betoniarki, — Stal narzędziową, Blachę, Żelazo, Narzędzia, Pasy, Materiały elektryczne i techniczne. Oferty względnie wzory — pożądane! Zapłata gotówką. Firma „Pilot" Lwów, — Batorego 4. Telefon 231-60. 2494

KUPIĘ
białe łóżeczko dziecinne w dobrym stanie. Wójtowska nr. 18 a. (Łyczaków) m. 1. 2542:

MALCZEWSKIEGO obraz. DRZEWORYTY JAPOŃSKIE, Akwarium kupię. Kościuszki 5 mieszk. 15. 2562

SPRZEDAM
rasowego psa — harta, ul. Kleparowska 19, m. 12. 2482:

SMOCZKI,
Prezerwatywy, wyroby gumowe — Hurt — Prowincja pocztą. „Phirox", Warszawa, Królewska 20 A. 2563

SPRZEDAM
łóżko składane w szafce, Krasińskiego 27, I. p. 2631:

KUPIĘ
b. ładne biurko i tapczan ewentualnie gabinet. Listy „Gazeta Lwowska" Nr. 2349". 2349

SPRZEDAM MASZYNĘ — DO RACHOWANIA.
Sierpowa 3, m. 12 II. piętro. 2418

KUPIĘ
futro damskie lub męskie w dobrym stanie. Listy „Gazeta Lwowska" — „2376". 2376

FORTEPIAN
dłuższy, stan dobry, cena 200 Mk, zaraz sprzedam — Mlączyńskiego 4, m. 5 (boczna Łyczakowskiej). 2514

SPRZEDAM
względnie zamienię za wózek dziecinny, froterkę elektr. (Elektrolux) 110 volt. „2374" „Gazeta Lwowska". 2374

BILARD
amerykański, prawie nowy oraz maszynkę do krajania chleba okazyjnie sprzedam, ul. Balonowa 11 (Łaźnia, kasa). 2372

MASZYNY
do pisania — dla ćwiczenia u właściciela poszukuję. Listy „Stenotypistka 2581" „Gazeta Lwowska". 2581:

FOTEL
dentystyczny — do sprzedania. Czereśniowa 1. 2579

AEROGRAPH
prezyzyjny (Spritz pistole kupię. Kościuszki 5, m. 15. 2570:

ZAGINIENI

SĘDZIA DEMBICKI STEFAN,
z Piotrkowa, aresztowany listopad — 1939 r., więziony Stanisławów. 21. lutego 1940 r. wywieziony do Czernichowa. O jakąkolwiek wiadomość bardzo prosi żona. Dwernickiego 9, — I. piętro. 2234

WOJCIECH
Sawicki, st. posterunkowy, lat 40, aresztowany przez NKWD 19. lipca 1940, więziony Zamarstynów, Kazimierzowska 34, — rzekomo wywieziony w październiku do Rosji Konotop. Kto wie o jego losie. Łaskawe zgłoszenia: Pełtewna nr. 43 A, Petrów Anna. 2497:

SOCHAŃSKI
Michał i Leonard syn, aresztowani w marcu 1940, przebywali pierwszy do maja 1941 Zamarstynowska, drugi rzekomo do marca 1941 Kazimierzowska 34. Jakiekolwiek inform. proszę podać żonie: Lisa Kuli 48, mieszk. 9. 2490:

PETRYKIEWICZ
Tadeusz, kupiec — aresztowany 28-go III. 1940. więziony Kazimierzowska 24 wywieziony 15-go VII. 1940. Petrykiewicz Józef, aresztowany 8. I-go 1940, więziony Zamarstynowska, wywieziony Woroszyłogradzka obł. jaszczyk Nr. 15. Proszę łaskawie współwięźniów zawiadomić o dalszych losach wywiezionych Lwów, Wołyńska nr. 12, Petrykiewicz Władysława. 2533

PIĄTKIEWICZ ZYGMUNT,
aresztowany w maju 1940, w marcu 1941 wywieziony do Charkowa. Ktokolwiek wrócił z Charkowa i wie o dalszym jego losie proszę powiadomić żonę, Lwów, Szeptyckich 41, m. 8. 1962

PECZENIK
Jakób, wzięty do wojska rosyjskiego 25. czerwca. Ostatnio widziany w Złoczowie. O wiadomość prosi rodzina, Kościelna 4, mieszk. 2. 2066

EMERYTOWANY
kapitan KRZYŻANOWSKI Kazimierz ze Lwowa, aresztowany 11. IV. 1940 — rzekomo w czerwcu wywieziony z Brygidek. O wiadomość gorąco prosi rodzina. Listy: „Gazeta Lwowska" „Nr. 2508". 2508:

ZAMOJSKI MIECZYSŁAW
więziony w Stanisławowie — przez NKWD, wywieziony dnia 11. maja 1941 do Rosji. — Ktoby o nim coś wiedział, proszony jest podać wiadomość na adres: — Lwów, Potockiego 129 M. Pietras. 1763

PIENIĄŻEK
Władysław, emer. pułk. aresztowany 24. X. 1939. Kto miałby jakąkolwiek wiadomość — proszę łaskawie — zawiadomić: Ossolińskich 11, Zbieginі. 2477

ZAGINĄŁ
Marian Fedyczek, lat 20, uwięziony 22. VI., wywieziony z Brygidek 24. 23. VI. do Berdyczowa. Wiadomości kierować Lwów — Wszystkich Św. 6 Matka. 2368

Irena Litowa

z małym dzieckiem

zaginęła w sierpniu dążąc z Wołynia przez Przemyśl do Krakowa. Ktoby coś wiedział o zaginionej, proszony jest zawiadomić Zarząd Dóbr Piotrowice Małe, poczta Proszowice, pow. Miechów, za nagrodą Zł. 500.— 2549



PIECZĘCIE

GUMOWE i METALOWE
TABLICE, GRAWURY
wykonuje 1673
Lwowska Fabryka Pieczęci
Lwów, Sykstuska 19

MONTERZY

do hamulców powietrznych i hydraulicznych
POTRZEBNI.

Zgłaszać się do warsztatów, Janowska 92, między godz. 11—13. — — — — 2588

Doskonała cera tylko przez
KREMY i PUDER „HALINA"
mgr. farm. Paździerskiego
„PHARMACHEMIA", Warszawa, Bielańska 9, telefon 2.12-18 1320

Niemieckie Tow. Akcyjne

zakupi zaraz: 2623

1 pokój męski, otomany, fotele, urządzenia do oświetlenia elektrycznego, dywany, meble kuchenne, łóżka z materacami, stoły, krzesła. — Oferty z podaniem adresu złożyć u dozorcy, ul. Batorego 12/14.



Karmelkarz

pierwszorzędna siła, obeznany z wszystkimi działami mechanicznej przeróbki cukru, na parę i Vacuum, poszukiwany do fabryki cukierków w Krakowie.

Wyczerpujące zgłoszenia: **„Ruch", A. G. Kraków, Adolf Hitlerplatz 32 — pod „Mistrz". —**

2548

BOLESŁAW RYLSKI,

CZĘSTOCHOWA, Sobieskiego 34, telefon 12-55

PRZEDSTAWICIEL
NA LWÓW I OKOLICĘ

HUT SZKŁA

2546

„Feniks" S. A.
„Piotrkowska Rektyfikacja" S. A. w Piotrkowie Trybunalskim

POSZUKUJĘ

Stanisławę Skrypuchównę

aresztowaną dnia 19 marca 1941 roku we Lwowie przez NKWD. — Informacje proszę kierować 2476
Lwów, plac Akademicki 1, m. 5 B.